



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PUBLICYSTYKA

Komisja Stróżyka i jej „zapożyczenia”

No dobrze... Wróćmy do „raportu” zespołu ds. dezinformacji rządowej komisji Stróżyka z 10 stycznia 2025 r. i uporządkujmy kwestię ewentualnego plagiatu, który związany jest z publikacją „raportu” – pisze Sławomir Cenckiewicz. **s.12**

codziennie


**Gazeta
Polska**

Tematy podejmowane przez TV Republika na tyle rozwścieczyły przedstawicieli koalicji 13 grudnia, że ci już wprost snują wizję o odebraniu jej koncesji na nadawanie. Szef mediów Strefy Wolnego Słowa red. Tomasz Sakiewicz zapewnia, że podjęte zostały kroki mające na celu uniemożliwienie obozowi rządzącemu sparaliżowanie pracy naszej stacji. – Widać, jak bardzo Telewizja Republika przeszkadza dzisiaj środowiskom trzymającym władzę. Wszelkimi sposobami próbuje się ograniczać jej działalność – komentuje tę sprawę prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich dr Jolanta Hajdasz. Z kolei były wicepremier RP prof. Piotr Gliński podkreśla, że obecny rząd tworzą „ludzie, którzy chcą odbierać prawo do istnienia każdemu, kto myśli inaczej od nich”.

POLITYCY KOALICJI 13 GRUDNIA WALCZĄ Z WOLNOŚCIĄ SŁOWA

Władza chce zniszczyć największą stację informacyjną w Polsce

s.5

foto: Filip Błażejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Komisja Stróżyka szykuje amunicję przeciw wyborom

Poznaliśmy kolejne efekty „pracy” komisji ds. badania wpływów rosyjskich kierowanej przez generała Jarosława Stróżyka. Dokument przez ekspertów został oceniony jako „gniot”, który w wielu aspektach sam zawiera dezinformację, a dodatkowo jest w części zapożyczony. Największe obawy budzi jednak kwestia tegorocznych wyborów, bo komisja stawia tezę, że będą na nie wpływać Rosjanie. **s.7**

POLSKA

„Newsweek” zwalcza Hołownię

Tygodnik „Newsweek” opublikował dziś wyniki śledztwa dotyczącego finansów Polski 2050. Główną bohaterką artykułu jest Izabela Bodnar, ale jednocześnie naświetlone zostały nieprawidłowości w sprawozdaniach finansowych podmiotów tworzących środowisko Polski 2050. To kolejne problemy polityczne Szymona Hołowni od momentu, gdy ogłosił chęć startu w wyborach. **s.7**



foto: Filip Błażejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Saryusz-Wolski: Stawiają się ponad demokracją

Grupa trzymająca władzę w Unii Europejskiej nawet się nie kryje, że zamierza ingerować w proces wyborczy w krajach członkowskich. Po unieważnionych wyborach w Rumunii wkrótce może przyjść czas na Niemcy. – Mówienie otwartym tekstem, że Komisja Europejska może, chce i będzie ingerować w wybory w krajach członkowskich, zaczęło się już znacznie wcześniej – mówi „Codziennej” Jacek Saryusz-Wolski, były europoseł PiS. **s.4**



Lyman Frank Baum

(1856–1919) amerykański pisarz, jeden z najpopularniejszych autorów książek dla dzieci

„Żaden złodziej, bez względu na swoje umiejętności, nie może obrabować cię z wiedzy, dlatego wiedza jest najlepszym i najbezpieczniejszym skarbem, jaki możesz posiadać.”

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 13.01 Rozpogodzenia, miejscami opady śniegu

WSCHÓD słońca 07:39 ZACHÓD słońca 15:49
Imieniny obchodzą: Arkady, Bogumił, Bogumiła, Bogusław, Chwałisław, Głafira, Godfryd, Hilary, Iweta, Judyta, Leoncjusz, Melania, Potyt, Remigia, Remigiusz, Weronika

Gdańsk	Lublin
2°C	-1°C
2°C	2°C
Katowice	Kraków
-1°C	-2°C
3°C	-1°C
Łódź	Poznań
-1°C	1°C
1°C	2°C
Warszawa	Wrocław
0°C	0°C
2°C	3°C

Wtorek 14.01 Rozpogodzenia, miejscami deszcz i deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:39 ZACHÓD słońca 15:51
Imieniny obchodzą: Amadea, Dacjusz, Dominik, Feliks, Helga, Krystiana, Makryna, Malachiasz, Mischwaj, Nina, Odoryk, Orestes, Piotr, Radogost, Rajner, Saba

Gdańsk	Lublin
3°C	0°C
3°C	0°C
Katowice	Kraków
1°C	1°C
-2°C	-1°C
Łódź	Poznań
0°C	1°C
1°C	2°C
Warszawa	Wrocław
1°C	1°C
1°C	1°C

MAREK BOBER

Bankowe cuda

Sześć największych amerykańskich banków – Goldman Sachs, Wells Fargo, Citigroup, Bank of America, Morgan Stanley i JPMorgan – wystąpiło z „sojuszu ekologicznego”, utworzonego pod auspicjami ONZ i zwanego Net-Zero Banking Alliance. Miały one działać i wyklądać pieniądze na ESG (environmental, social and governance – cele środowiskowe, społeczne i ładu korporacyjnego), czyli płacić miliardy dolarów na przeróżne lewicowe fanaberie. Na przykład banki musiały porzucić inwestycje w produkcję energii opartej na paliwach kopalnych na rzecz „zielonej energii”. Skutkowało to chociażby wycofaniem pieniędzy ze stanów, które są rządzone przez republikanów. Okazuje się, że zwycięstwo Donalda Trumpa czyni prawdziwe cuda. Bankom jakoś teraz nie przeszkadza, że pieniądze z węgla lub ropy nie są „eko”.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Czarno widać los Poczty Polskiej

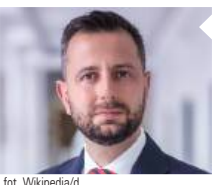
Gdyby w czasach PiS jakakolwiek państwowa firma zapowiedziała zwolnienia ponad 8 tys. pracowników, jazgotowi w protuskowych mediach nie byłoby końca. Dziś, gdy obecny zarząd Poczty Polskiej przeprowadza kolejną falę zwolnień wśród pracowników, wpływowi zwolennicy koalicji 13 grudnia odwracają głowy w inną stronę. Nie jest przypadkiem, że akurat za obecnej władzy są możliwe takie decyzje. Logikę lumpenliberalnego, taniego państwa, które „rozwija się” poprzez instytucjonalne zwijanie, ćwiczyliśmy zbyt długo. Restrukturyzacja przez masowe zwolnienia to nie żadne uzdrawianie sytuacji, ale równia pochyła – osłabianie marki i znaczenia względem coraz silniejszej konkurencji. Dzieje się to jak zwykle kosztem szeregowych pracowników. Ale też kosztem renomy publicznej instytucji. A wreszcie gdy się okaże, że Poczta Polska właściwie nie jest już nikomu potrzebna, ogłosi się konieczność prywatyzacji. Z polskiej instytucji zostanie ogryzek w rękach spekulantów. Ludzie, którzy wrócili ponad rok temu do władzy, nie takie numery ćwiczyli. I nie zmienili się o jotę.

Piotr
LisiewiczManipulacja
Sobieniowskiego
z TVN

W „Faktach” TVN pojawił się kuriozalny materiał na temat hejtu w Telewizji Republika, przez który ludzie grożą śmiercią Jerzemu Owsiakowi. Wyprodukował go główny cyngiel TVN Jakub Sobieniowski. Rzecz w tym, że pokazał on w nim fragmenty programów Republiki, które ukazały się... po rzekomym zainspirowaniu hejtera, właśnie w odpowiedzi na atak Owsiaka. Obejrzałem tam swoją wypowiedź: „On powinien te występy w KC PZPR dawać”. A przynajmniej widzowie TVN dowiedzieli się, że to moja wypowiedź. Sobieniowski nie poinformował bowiem, że to przytaczany przeze mnie cytat z książki „Wyznania kontestatora” Marka Piekarczyka z zespołu TSA, który pisał o roli Owsiaka w PRL, w Jarocinie. Cały cytat? Ależ proszę, jest bardzo smakowity: „W mieście, które stało się enklawą buntu młodego pokolenia przeciw komunie i miejscem prawdziwego rock-and-rollowego protestu, on wygadywał bzdury i rozważał ten protest metodami wątpliwej jakości. Zrobił kpinę z protestu, z kontrkultury. Strasznie mi się wtedy naraził. Czemu nie organizował swoich akcji w Komitecie Centralnym PZPR albo pod Pałacem Kultury?”. Dawaj, Sobieniowski, wrzucisz cały cytat do kolejnych „Faktów”? No dobra, przecież wszyscy znamy odpowiedź.

Jacek
LiziniewiczNastępne
będą
jednorozce

Jestem wielkim fanem polityki Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Radosna legislacyjna twórczość to już jednak kategoria rozrywkowa, a nie prawna. Najnowszym pomysłem Pauliny Hennig-Kloski jest odgórne wyznaczenie obszaru tzw. starolasów. Nie wiadomo dokładnie, czym one mają być. Logika wskazywałaby, że to drzewostany, które są wiekowe. Problem jest taki, że ów gąk – i to jeszcze znajdujących się poza terenami chronionymi – nie ma za dużo. Jednak temu Paulina Hennig-Kloska zaradziła. Wydała polecenie służbowe leśnikom. Oto od 2027 r. ma być 2 proc. starolasów i nic więcej jej nie obchodzi. Sytuacja wygląda naprawdę jak z kreskówki. Teraz – zgodnie z wolą siedzącej w zamku na ul. Wawelskiej Hennig-Kloski – leśnicy, niczym wędrowcy z bajek, rozpierzchną się po lasach, by znaleźć te stumilowe i pradawne. Kto wie, może jest to metoda? Jeżeli znajdą odpowiednią liczbę, to będzie można ją rozwijać. W następnym edyckie Paulina Hennig-Kloska może nakazać liczenie turów albo łapanie jednorozców. Byłoby to nawet zabawne, gdyby nie to, że mowa o minister, od której zależą ceny prądu w naszych domach i przyszłość polskiej energetyki. Dobrze to się nie skończy. Nie ma takiej opcji.



KROK W TYŁ WS. SEKSUALIZACJI DZIECI

OŚWIATA \ Edukacja zdrowotna w szkołach będzie przedmiotem nieobowiązkowym, o udziale w nim będą decydować rodzice – poinformował w niedzielę wicepremier i minister obrony narodowej, lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. Przypomnijmy, że z wcześniejszych zapowiedzi MEN wynikało, iż przedmiot ten będzie obowiązkowy.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 13 STYCZNIA 2025

3

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Selekcja w sądach pod kontrolą władzy

Wyroki mają wydać jedynie „właściwi” sędziowie

W warszawskich sądach od orzekania w procesach karnych ma być odsunięta bardzo duża grupa sędziów. Tych, którym politycy koalicji 13 grudnia nie ufają. To oznacza, że wyroki, ale również np. zażalenia na tymczasowe aresztowania, będą rozpoznawać jedynie ci odpowiednio wyselekcjonowani. „Ręczne sterowanie. To nie ma nic wspólnego z niezawisłością sądownictwa” – podkreśla „Codziennej” poseł Marcin Warchoń, były wiceminister sprawiedliwości.



W Sądzie Okręgowym w Warszawie powstanie specjalna sekcja, do której trafią wszyscy sędziowie z nominacją KRS po 2018 r. Będą oni orzekać jedynie w drugorzędnych sprawach, a w konsekwencji zostaną odsunięci od najpoważniejszych procesów
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Grzegorz Broński

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia ujawniliśmy na portalu Niezależna.pl, że w Sądzie Okręgowym w Warszawie powstanie – na wzór tego, co się dzieje w stołecznym sądzie apelacyjnym – specjalna sekcja, do której trafią wszyscy sędziowie z nominacją Krajowej Rady Sądownictwa po 2018 r. Będą orzekać jedynie w drugorzędnych sprawach, a w konsekwencji zostaną odsunięci od najpoważniejszych procesów. W tych wyroki mają wydawać osoby, do których ekipa rządząca nie ma zastrzeżeń.

Sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka, przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa, zwraca uwagę, że decyzje o podobnym charakterze i tożsamy skutkach podejmowane są nie tylko w wydziałach karnych warszawskich sądów. Podobnie jest w innych regionach: powtórne losowania, odsuwanie od orzekania w określonych kategoriach spraw, nowy podział czynności, presja na podpisywanie wniosków o delegację do sądu niższej instancji.

– To dzieje się nie tylko w Warszawie, ale o Warszawie jest głośno, bo w tamtejszych sądach toczą się procesy spektakularne albo polityczne – tłumaczy szefowa KRS. – Wygląda to jak próba wyeliminowania pewnych

niewygodnych sędziów, a za razem zastraszenie innych, że jak nie będziecie z nami, to was też spotkają nieprzyjemności, zostaniecie negatywnie zweryfikowani np. przez Sąd Najwyższy. Powtarzam to od roku.

Jaki jest cel tego typu działania? – Na to nie mam żadnych dowodów, ale pewne podejrzenia, że chodzi o nieformalny sojusz niektórych sędziów z władzą wykonawczą. Być może po to, by w jakiś sposób wpływać na sądy i wyeliminować niektórych polityków. To jest bardzo niebezpieczne – przestrzega sędzia Pawełczyk-Woicka.

Próba generalna

Poligonem doświadczalnym był Sąd Apelacyjny w Warszawie, w którym już w sierpniu zeszłego roku stworzono specjalną sekcję zażaleniowo-wnioskową i skoszarowano w niej wszystkich sędziów, którym nie ufa minister Adam Bodnar i towarzystwo wokół niego skupione. Zmiana była drastyczna.

Do niedawna w warszawskim SA funkcjonowały dwa wydziały karne – II i VIII – do których trafiały apelacje od wyroków obu stołecznych sądów okręgowych, wydanych w pierwszej instancji. Z reguły dotyczyły poważnych przestępstw, m.in. zabójstw i wyłudzeń mienia znacznej wartości, ale rozpoznawane były także środki odwoławcze od innych orzeczeń niż wyroki, dotyczące

m.in. zwolnień z tajemnicy służbowej czy spraw aresztowych. Jeden z wydziałów został zlikwidowany, a grupa około 10 sędziów przestała orzekać w kluczowych sprawach.

Po co to było zrobione? Przekonaliśmy się chociażby, gdy przyszło do rozpoznawania zażalenia byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry na decyzje pseudokomisji śledczej. Jako pierwsi informowaliśmy, że początkowo miała je rozpoznawać sędzia Agnieszka Brygidyr-Dorosz. Sprawę jej jednak odebrano i przeprowadzono ponowne losowanie.

„Naszkutek omyłkowego skierowania do losowania z repertorium II 1 AKZ zamiast z repertorium II AKZ została nieprawidłowo wylosowana do referatu pani sędzi Agnieszki Brygidyr-Dorosz – przekazała wówczas sędzia Ewa Leszczyńska, rzecznik ds. karnych Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Później się okazało, że wspomniane repertorium to nieformalne „wewnętrzne oznaczenia kategorii spraw”, czyli wytrych, aby „niepewni” sędziowie nie orzekali m.in. w postępowaniach z polityką w tle.

Powtórka w sądzie okręgowym

Skoro pomysł – z punktu widzenia koalicji 13 grudnia – się sprawdził, to ekipa Bodnara poszła za ciosem. Sąd Okręgowy w Warszawie jest największym w Polsce. Co roku trafiają do nie-

go tysiące spraw różnego rodzaju. Także o charakterze politycznym czy przeciwko dziennikarzom, którzy patrzą władzy na ręce. Co ważne, rozpoznaje również zażalenia na stosowanie aresztów. Wydarzenia ostatnich miesięcy pokazały – chociażby na przykładzie posła Marcina Romanowskiego oraz księdza Michała Olszewskiego i byłych urzędniczek Ministerstwa Sprawiedliwości – jak to jest ważne.

Dlatego ogromne poruszenie wywołały nasze publikacje ujawniające, że w stołecznym sądzie okręgowym także powstanie specjalna sekcja, do której trafią wszyscy karniści, którym nie ufa obecna władza.

– Od pewnego czasu trwało sondowanie tematu. Nie wszyscy wśród „starych” sędziów byli entuzjastami pomysłu, ale jednak został przevorsowany – usłyszeliśmy. Z nieoficjalnych wówczas jeszcze informacji wynikało, że sekcja ma powstać przy XII wydziale karnym, ale trafią do niego również sędziowie z wydziałów VIII i XVIII. Zespołem pokieruje s. Piotr Gąciarek, znany z aktywności w Iustitii.

Teraz grudniowe ustalenia Niezależnej.pl potwierdził serwis Oko.press. Jedyną nowość – informacja, że do Ministerstwa Sprawiedliwości trafił już wniosek o zgodę na utworzenie takiej sekcji i najprawdopodobniej zacznie ona funkcjonować w lutym.

Przykład dał SN

Przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa zwraca uwagę, że obecną sytuację zapoczątkowały wydarzenia w Sądzie Najwyższym. – Pomijanie sędziów SN, którzy zaczęli ten proceder, jest nieporozumieniem. To było preludium tego, co się obecnie dzieje na dole – ocenia s. Pawełczyk-Woicka. – Koncentrowanie się teraz na jednym czy drugim sędzim w sądach powszechnych jest bezcelowe, bo to tylko wykonawcy. Dla nich usprawiedliwieniem decyzji są negatywne testy przeprowadzone przez Sąd Najwyższy w składach oczywiście „starych” sędziów w Izbie Karnej, gdzie są uchylone orzeczenia sądowe. I teraz to pretekst dla prezesa danego sądu, który twierdzi, że chce zachować stabilność orzecznictwa i trzeba tym sędziom dać sprawy, które nie podlegają jakby kontroli Sądu Najwyższego.

Oczywiście jest ich znacznie więcej. Chociażby w Sądzie Okręgowym w Warszawie odsunięty od orzekania w najpoważniejszych procesach ma być sędzia Stanisław Zdun. – Bo jest członkiem Krajowej Rady Sądownictwa – dodaje s. Pawełczyk-Woicka.

Ręczne sterowanie

Posel Marcin Warchoń nie ma wątpliwości, że teraz w procesach o charakterze politycznym strona będąca w sporze z obecną władzą już na starcie znajduje się w gorszej pozycji. „To jest dalszy ciąg zupełnie bezprawnego odsuwania sędziów, dzielenia na lepszych i gorszych. Absolutnie nie ma to żadnych podstaw, to jest łamanie prawa” – stwierdził były wiceminister sprawiedliwości.

Ale jaki jest cel tworzenia takich sekcji przy równoczesnym pozostawieniu określonej grupy sędziów w wydziałach karnych? „Przed wszystkim ręczne sterowanie, chęć wpływu na konkretne sprawy, dyrygowanie nimi, aby były rozstrzygane po ich myśli. To nie ma nic wspólnego z niezawisłością sądownictwa” – stwierdził poseł Warchoń. „Za komuny szły polecenia z Komitetu Centralnego PZPR, a w tej chwili idą z Kancelarii Premiera lub Ministerstwa Sprawiedliwości. O to tutaj chodzi. Tak jak komuna sterowała sędziami, tak samo oni chcą teraz robić. Absolutnie bezczelnie. Po raz pierwszy od 30 lat mamy do czynienia z takim zjawiskiem”.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-7 POLSKA 8-9 ŚWIAT 10-11 GOSPODARKA 12-13 PUBLICYSTYKA 14 KULTURA 15 PROGRAM TV 16 SPORT



Grupa trzymająca władzę w Unii Europejskiej nawet się nie kryje, że zamierza ingerować w proces wyborczy w krajach członkowskich. Po unieważnionych wyborach w Rumunii wkrótce może przyjść czas na Niemcy. – Mówienie otwartym tekstem, że Komisja Europejska może, chce i będzie ingerować w wybory w krajach członkowskich, zaczęło się już znacznie wcześniej – mówi „Codzienniej” Jacek Saryusz-Wolski, były wieloletni europoseł Prawa i Sprawiedliwości.

Aleksander Mimier

Thierry Breton [były francuski komisarz UE] wyjaśnia, że ukradli wybory w Rumunii i zrobią to samo z Niemcami, jeśli uznają to za konieczne – napisał na X Jacek Saryusz-Wolski, udostępniając fragment wypowiedzi Francuza. Breton w krajowej stacji RMC wprost przededefiniował znaczenie demokracji, wskazując na potrzebę dokonywania „korekt” wyborczych werdyktów.

Tak było w przypadku niedawnej „nieskutecznej” wygranej Călina Georgescu w Rumunii. I – jak ostrzega Breton – tak może też być w przypadku zbyt dobrego wyniku AfD w Niemczech. – To nie jest pierwszy raz – mówi w rozmowie z „Codzienną” wieloletni europoseł Jacek Saryusz-Wolski.

Przypomina, że „jeszcze przed wyborami we Włoszech Ursula von der Leyen zagroziła, że jeśli Włosi źle zagłosują (czytaj: zagłosują za Giorgią Meloni), to Komisja Europejska ma takie instrumenty, które już zastosowano wobec Węgier i Polski”. – Mówienie otwartym tekstem, że Komisja Europejska może, chce i będzie ingerować w wybory w krajach członkowskich, zaczęło się już znacznie wcześniej – podkreśla polityk.

– Thierry Breton potwierdził to, co już wcześniej było wiadomo. Użyto pretekstu, żeby unieważnić pierwszą turę wyborów w Rumunii, co zrobił w drugim podejściu rumuński Sąd Konstytucyjny. Ze słów Bretona może wynikać, że to oni wymogli na tym sędzie takie rozstrzygnięcie – dodaje Saryusz-Wolski.

Przywołuje też ustalenia rumuńskiej administracji skarbowej ANAF. – Okazało

UNIA EUROPEJSKA \ Wprost mówią o zamachu na wyniki wyborów

Saryusz-Wolski: Stawiają się ponad demokracją



Skoro udało się w Rumunii, to zakładają, że będą mogli zrobić to samo w Niemczech, a później w Polsce – wskazuje Saryusz-Wolski | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

się, że kampania na Tik Toku, która dała prowadzenie Călinowi Georgescu, nie była opłacona przez rosyjskie trolle, lecz Partię Narodowo-Liberalną (PNL), członka Europejskiej Partii Ludowej, partię obecnego prezydenta Klausa Iohannisa. To była operacja pod fałszywą flagą – mówi „Codzienniej”.

Breton potwierdził – jak tłumaczy Saryusz-Wolski – że zdołali wywrócić pierwszą turę, kazali ją anulować. – To też wypowiedź zaskakująco szczera, bo mówiąca o tym, że dokonali „korekty” w przypadku wyborów w Rumunii i że nie zawahają się dokonać takiej samej „korekty” w przypadku wyborów w Niemczech – dodaje.

– To wszystko potwierdza, że Bruksela stawia się ponad demokracją. Breton był bardzo ważnym członkiem pierwszej Komisji Europejskiej pod wodzą Ursuli von der Leyen. To on ostrzegał i groził cenzurą wypowiedzi Elonowi Muskowi. Z otwartą przyłbicą on mówi „my”. Można się domyślić, że chodzi o „my – grupa trzymająca

władzę w Unii Europejskiej” – uważa Saryusz-Wolski.

Przyznaje, że „to dzieje się już w Niemczech”. – Można się zgadzać bądź nie z AfD – ja osobiście się nie zgadzam – ale ta partia stawiana jest poza kordonem sanitarnym; tym samym, który jest w Parlamencie Europejskim. Otwartym tekstem tam się ostatnio mówi, że można tę partię zdelegalizować – przekazuje nam. Podkreśla, że analogiczna jest doktryna „demokracji walczącej”, którą w Polsce ogłosił premier Donald Tusk.

– Dziś w Polsce mamy podobną sytuację. Zajawka Bretona w przypadku Polski się dzieje. Są spekulacje na temat przygotowań nieuznania wyników wyborów, jeżeli wygrałby Karol Nawrocki, a nie Rafał Trzaskowski. Spekuluje się na temat unieważnienia głosu Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego itp. Elementem tego jest zabieranie pieniędzy opozycji. Elementem tego jest zapowiedź ataku na Telewizję Republika oraz cenzury mediów społecznościowych. Słowem to,

co kryje się za wypowiedzią Bretona, u nas już się dzieje. To wszystko jest ze sobą sprzężone. Teraz Breton po prostu publicznie to nazwał. Scenariusz rumuński grozi Polsce, taka powinna być lektura wypowiedzi Bretona – wskazuje Saryusz-Wolski.

Jak słyszymy, „w przypadku Polski najważniejsze jest, aby Karol Nawrocki wygrał tak ogromną przewagą, żeby nie dało się tego unieważnić; casus Donalda Trumpa”. – Demokraci byli o krok od unieważnienia tych wyborów. Przewaga była jednak tak ogromna, że nie dało się skrócić wyników. Kluczowym elementem w tej materii będzie cenzura wypowiedzi pod fałszywymi hasłami „walki z dezinformacją i mową nienawiści”. Bezzwłocznie trzeba stworzyć ruch obrony wolności słowa w internecie. W sytuacji zmonopolizowania polskiej sceny medialnej przez stronę rządzącą trzeba bronić mediów, które są po drugiej stronie, czyli państwa – mówi polityk, wskazując na media Strefy Wolnego Słowa.

Za niezbędny uważa „zryw taki jak w przypadku ACTA 2”. – Obrońcy wolności internetu, a to głównie młodzież, powinni wyjść na ulice – uważa Saryusz-Wolski. – Mamy do czynienia z realizacją scenariusza, który z rozbijającą skutecznością zapowiedział Breton. Skoro udało się w Rumunii, to zakładają, że będą mogli zrobić to samo w Niemczech, a później w Polsce. To wprost wynika z kalendarza wyborczego – wskazuje na najbliższe miesiące.

Odnawia też, że „gdyby spojrzeć szerzej na ciąg Włochy, Rumunia, Niemcy i ewentualnie Polska – to tylko w naszym przypadku po stronie zamachu na polską demokrację stoi władza, która dziś rządzi w Polsce”. – To oznacza, że w przypadku naszego kraju będzie po prostu łatwiej – tłumaczy. – Powtórzę: możemy na to odpowiedzieć masową wygraną Nawrockiego, kontrolą wyborów i obroną wolności słowa, szczególnie w mediach społecznościowych – konkluduje.



TRAGEDIA OBOK GRANICY

BEZPIECZEŃSTWO \ Przyczyną wypadku autokaru firmy FlixBus na autostradzie A11 przy granicy z Polską były prawdopodobnie warunki atmosferyczne. W wypadku zginęły dwie osoby, 11 zostało rannych.



CARITAS POMAGA POWODZIANOM

INICJATYWA \ Caritas w całej Polsce udało się zebrać ponad 75 mln zł – powiedział w TV Republika ks. Piotr Potyrała z rzeszowskiego Caritasu. Dodał, że środki są wykorzystywane m.in. na sprzęt do odbudowy domów i mieszkań.

BEZPRAWIE \ Politycy koalicji 13 grudnia walczą z wolnością słowa

Władza chce zniszczyć największą stację informacyjną w Polsce

Tematy podejmowane przez TV Republika na tyle rozwścieczyły przedstawicieli koalicji 13 grudnia, że ci już wprost snują wizje o odebraniu jej koncesji na nadawanie. Szef mediów Strefy Wolnego Słowa red. Tomasz Sakiewicz zapewnia, że podjęte zostały kroki mające na celu uniemożliwienie obozowi rządzącemu sparaliżowania pracy stacji. – Widać, jak bardzo Republika przeszkadza dzisiaj środowiskom trzymającym władzę. Wszelkimi możliwymi sposobami próbuje się ograniczać jej działalność – komentuje tę sprawę prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich dr Jolanta Hajdasz. Z kolei były wicepremier prof. Piotr Gliński podkreśla, że obecny rząd tworzą „ludzie, którzy chcą odbierać prawo do istnienia każdemu, kto myśli inaczej od nich”.

Jan Przemyski

Po bezprawnym i siłowym przejęciu mediów publicznych przez koalicję 13 grudnia pod koniec 2023 r. Telewizja Republika pozostała jednym z nielicznych nadawców niezależnych od środowiska Donalda Tuska i jego współpracowników. Rekordowe wzrosty oglądalności stacji rozwścieczyły mainstream, który chciał zastraszyć reklamodawców i tym samym pozbawić nasze media znaczących środków finansowych. Dzięki ogromnemu wsparciu widzów Republika przetrwała ten atak.

W kolejnych miesiącach obóz rządzący wielokrotnie próbował bezprawnie odciąć media Strefy Wolnego Słowa i jej widzów oraz czytelników od informacji – dziennikarze naszej stacji nie byli wpuszczani na konferencje premiera i innych członków rządu, a ministerstwa nie odpowiadały na pytania skierowane do ich biur prasowych.

Teraz koalicja 13 grudnia zainicjowała kolejny atak na niezależną stację, a jako pretekst wskazano docieklivość TV Republika w sprawie rozdysponowania przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy pieniędzy otrzymanych ze środków publicznych, które pierwotnie miały zostać przeznaczone na pomoc dla powodzian.

Nagonka władzy na niezależne media

Na pytania o działalność Jerzego Owsiaka, który w przeszłości angażował się m.in. w kampanię wy-

mierzoną w PiS i jego wyborców, szybko i agresywnie zareagowali politycy rządu Donalda Tuska. On sam określił nasze media jako „chore na nienawiść”, a jego minister ds. równości Katarzyna Kotula, która jeszcze kilkanaście miesięcy temu na manifestacjach publicznych wykrzykiwała „Wypie***lać” do przeciwników politycznych, nazwała Republikę szczujnią. Najwięcej emocji wzbudził pomysł wicepremiera RP Krzysztofa Gawkowskiego, który na antenie TVN24 poinformował, że należy wyciągnąć „mocne” konsekwencje wobec naszej stacji. – Takie zachowania wprost wskazują, że powinniśmy mówić o cofnięciu koncesji – powiedział wicepremier rządu Tuska.

Nagonka inicjowana przez polityków ma poważne skutki, gdyż szef mediów Strefy Wolnego Słowa red. Tomasz Sakiewicz otrzymał nawet groźby pozbawienia życia. „Codzienna” rozmawiała z nim o całej sytuacji. – Obóz władzy zorientował się, że atak na media publiczne nie przyniósł oczekiwanych skutków, bo ludzie domagają się wolności słowa i rzetelnej informacji, które znaleźli w Telewizji Republika. Często już mamy wyższą oglądalność niż czołowi propagandyści tego rządu, każdy wie, o które media chodzi. Najbardziej nedoręczne jest to, że próbuje się nam przypisać czyny i narracje, które od lat charakteryzują środowiska sprzyjające obecnej władzy. Takiego ścieku pomówień, wyzwisk, obscenicznych określeń, ale również gróźb karalnych ze

strony zwolenników władzy chyba nie doświadczaliśmy nigdy wcześniej. A co jest przyczyną tej nagonki? To, że chcieliśmy się dowiedzieć, w jaki sposób rozdysponowane zostały publiczne pieniądze przekazane na pomoc ludziom, którzy nie rzadko potracili dobytek życia w ubiegłorocznej powodzi. Obowiązkiem wolnych mediów jest zadawanie takich pytań, bo ostatecznie ofiarami całej tej operacji, która miała wywindować Jerzego Owsiaka, stali się sami powodzianie – powiedział red. Sakiewicz. Szefa mediów Strefy Wolnego Słowa zapytaliśmy też o działania podjęte w związku z hejtem inicjowanym przez obóz rządzący. – Już zapadła decyzja o wzmocnieniu ochrony. Podjęliśmy również wiele działań, które uniemożliwią odcięcie nas od widzów. Będziemy o tym informować w najbliższym czasie. Ponadto będziemy reagowali na gruncie prawnym. Osoby, które łamią przepisy, nawołują do nienawiści, kierują groźby, prędzej czy później odpowiedzą za swoje czyny. Liczymy w tym wszystkim na wsparcie naszych sympatyków, bo tylko dzięki nim możemy przeciwstawiać się temu bezprawiu, które obecnie dzieje się w państwie – poinformował red. Sakiewicz.

Prezes SDP: TV Republika przeszkadza władzy

Nie tylko jednak politycy atakują nasze media. Prof. Tadeusz Kowalski, jeden z członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT), zapowiedział w rozmowie z Onetem, że

zwróci się do przewodniczącego rady z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli Telewizji Republika pod kątem artykułu 18. Ustawy o radiofonii i telewizji, dotyczącego mowy nienawiści. „Codzienna” skierowała pytania do KRRiT, czy faktycznie taki wniosek wpłynął, ale do momentu wysłania tego numeru „Codziennnej” do druku nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich dr Jolantę Hajdasz. – To, że ktoś chce coś skontrolować, nie jest niczym nadzwyczajnym, ale kontekst, jaki próbuje się temu nadać, jest nie do zaakceptowania. Jeżeli członek rządu, wicepremier czy też członek regulatora rynku, jakim jest KRRiT, domaga się kontroli lub odebrania koncesji tylko dlatego, że nie podobają im się tematy podejmowane przez dane media, to mamy do czynienia z bardzo niebezpieczną sytuacją. Przy tym używa się hasła o rzekomym szerzeniu mowy nienawiści. Doskonale wiemy, że walka z tzw. mową nienawiści jest dzisiaj używana jako argument do usprawiedliwiania wszelkich posunięć – mówi „Codziennnej” dr Hajdasz. – Widać, jak bardzo Telewizja Republika przeszkadza dzisiaj środowiskom trzymającym władzę. Wszelkimi możliwymi sposobami próbuje się ograniczać jej działalność. Dziennikarze nie są wpuszczani na konferencje przedstawicieli rządu, prowadzona jest brutalna nagonka na stację. Pan prof. Kowalski jako członek KRRiT mo-

mentalnie zareagował na sprawę Jerzego Owsiaka, a ja chciałabym zapytać, czym zajmował się wcześniej, gdy w mainstreamowych stacjach telewizyjnych sprzyjających obozowi władzy, w sposób ordynarny atakowani byli wyborcy innych opcji politycznych. Ten atak dotyczył milionów Polaków. Gdzie wówczas byli ci ludzie, którzy dzisiaj rzucają oskarżenia o mowę nienawiści? – powiedziała nam prezes SDP.

Walka z wolnością słowa i wprowadzanie cenzury

„Codzienna” zwróciła się także do prof. Piotra Glińskiego, byłego wicepremiera RP, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, którego poprosiliśmy o komentarz polityczny do całej sytuacji. – Polska demokracja została zmonopolizowana przez jedną opcję polityczną. Jeżeli do władzy dochodzi ktoś spoza tego kręgu, to natychmiast staje się celem nieprawdopodobnych ataków z wykorzystaniem kłamstw i manipulacji. To samo dotyczy mediów. W Polsce nigdy nie było równowagi medialnej. W momencie, gdy powstają stacje telewizyjne, które mogą temu monopolowi zagrozić, tak jak Republika, je również próbuje się spacyfikować. Lewicowo-liberalne środowiska dla ochrony swojego systemu i utrzymania się u władzy są gotowe walczyć z wolnością słowa i wprowadzać cenzurę. Domagają się odebrania różnego rodzaju praw, w tym prawa do informacji, osobom, które mają odmienne poglądy. Co więcej, szczycą się swoją postawą. Takie rzeczy nie dzieją się w demokratycznych państwach – powiedział nam prof. Gliński.

Podkreśla również, że ekipa rządząca wykorzystuje cały aparat państwa do walki z przeciwnikami politycznymi i mediami oraz instytucjami, nad którymi nie ma kontroli. – Całe państwo zostało zaangażowane do walki z opozycją i wszystkimi tymi, którzy nie godzą się na lewicowo-liberalny monopol. Polska staje się państwem autokratycznym, w którym różnego typu mechanizmy zabezpieczające demokrację przestają funkcjonować. To jest ogromne zagrożenie dla naszego narodu. Stoimy przed groźbą utraty nie tylko suwerenności, lecz także tożsamości kulturowej – mówi były wicepremier.



CYTAT \ W XXI wieku, w sercu Europy, w praworządnym państwie członkowskim UE, Donald Tusk, były przewodniczący Rady Europejskiej, stworzył własne partyjne więzienie Guantanamo, aby zemścić się na swoich politycznych przeciwnikach – mówi Zbigniew Ziobro w wywiadzie dla jednej z największych węgierskich gazet „Mandiner”.

OPIEKA ZDROWOTNA \ Kolejki do lekarzy się wydłużają, Leszczyna trwa na stanowisku

Do specjalistów czekamy najdłużej od 2012 r.

Czekamy w kolejkach do lekarzy najdłużej od 2012 r. – wynika z badania fundacji Watch Health Care. – Ochrona zdrowia pod wodzą minister Leszczyny ledwo zipie, ale dla obecnej koalicji ważniejsza jest obrona Leszczyny niż dobro pacjentów. Teraz coraz głośniej koalicjanci KO zaczynają krytykować minister. Przyszła wreszcie refleksja, ale spóźniona, ponieważ zabrakło jej, kiedy składaliśmy wniosek o wotum nieufności – komentuje „Codziennej” była minister zdrowia Katarzyna Sójka, dodając, że chaos trwa. Nie rozstrzygnięto konkursu na głównego ekonomistę resortu, są kolejne zmiany kadrowe, a projekty takie, jak e-rejestracja, mają potężne opóźnienia.

Jarosław Molga

Fundacja Watch Health Care od lat przygotowuje Barometr WHC. To badanie monitoruje zmiany w zakresie dostępu do gwarantowanych świadczeń zdrowotnych. Barometr WHC prezentuje informacje dotyczące m.in. czasu oczekiwania na podstawowe świadczenia zdrowotne na kilku poziomach: zbiorczo dla wszystkich świadczeń w Polsce, zbiorczo dla świadczeń w poszczególnych dziedzinach medycyny i dla wybranych świadczeń wskaźnikowych w danej dziedzinie medycyny. Najnowszy Barometr WHC pokazuje, że do lekarzy w 2024 r. czekaliśmy średnio 4,2 miesiąca. To rekordowy wynik od 2012 r.! Na przestrzeni lat w związku z dostępnością coraz większej liczby świadczeń i potrzeb pacjentów czas dostępności do lekarzy stale się wydłużał, ale dopiero w ubiegłym roku wystrzeżił, przekraczając barierę czterech miesięcy. Dla porównania: w 2023 r. było to 3,5 miesiąca, w 2022 r. 3,6, a w 2021 r. 3,4 miesiąca. Są to dane uśrednione. W przypadku określonych

specjalizacji czas oczekiwania pacjentów na wizytę niekiedy przekracza rok. Tak np. na wizytę u angiologa trzeba czekać 13,9 miesiąca, endokrynologa – 12,1 miesiąca a chirurga naczyniowego – 11,6 miesiąca. Dobrą wiadomością jest to, że są obszary, w których kolejki się skróciły. Tak np. do kardiologa dziecięcego trzeba teraz czekać dwa miesiące, a do kardiochirurga niespełna dwa miesiące. Dość krótko czeka się na radioterapię onkologiczną (dwa tygodnie) i chirurgię onkologiczną (1,1 miesiąca).

Wzrósł za to średni czas oczekiwania na badania diagnostyczne. Wynosi już 3,1 miesiąca, a np. na biopsję guzków tarczycy trzeba czekać 8,4 miesiąca, na USG tarczycy – 8,1, a na badania elektroneurograficzne (ENG) 6,9 miesiąca.

Podsumowując prezentację najnowszego Barometru WHC, Milena Kruszewska, prezes fundacji, podkreśliła, że to najgorszy wynik, odkąd fundacja zbiera dane.

Rozmówcy „Codziennej” przypominają, że taki wynik był do przewidzenia, biorąc pod uwagę działania resortu Izabeli Leszczyny. Katarzyna Sójka, posłanka PiS, minister zdrowia w drugim rzą-



Minister Izabela Leszczyna nie radzi sobie z sytuacją w służbie zdrowia
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

dzie Mateusza Morawieckiego, podkreśla, że notoryczny brak pieniędzy zmusił placówki do kolejkowania pacjentów i przesuwania zaplanowanych wizyt u specjalistów. To musiało zaowocować skokiem oczekiwania na wizytę u lekarzy.

– Kolejki do lekarzy są rekordowo długie, system ochrony zdrowia ledwo zipie, ale ważniejsze jest budowanie narracji, że wszystko jest pod kontrolą, a wszystko, co złe, to wina PiS. Waż-

niejsze niż realna pomoc pacjentom. Gratulacje dla koalicji, która zamiast rozwiązywać problemy, woli chronić minister zdrowia. Minister Leszczyna, zamiast działać, snuje wizję, a pacjenci czekają miesiącami na pomoc. Bez kolejki mogą sobie posłuchać obietnic pani minister, która opanowała sztukę opowiadania bajek na potrzeby polityczne – mówi nam Sójka.

Koalicjanci KO robią się jednak coraz bardziej nerwowi.

W mediach zaczynają pojawiać się głosy krytyki wobec Leszczyny ze strony Lewicy i Polski 2050. – Przyszła refleksja, ale spóźniona, zabrakło jej, kiedy składaliśmy wniosek o odwołanie Leszczyny, która trwa na stanowisku mimo chaosu, który wywołuje, i nie zamierza nawet uczyć się na własnych błędach – mówi Katarzyna Sójka. Tak np. Leszczyna, w szczycie kryzysu finansowego systemu ochrony zdrowia w sierpniu ub.r., utworzyła stanowisko głównego ekonomisty ochrony zdrowia. Do dziś to stanowisko nie jest obsadzone, a konkurs na jego objęcie ogłoszony w grudniu zakończył się fiaskiem. Z końcem roku dyrektorem lubuskiego oddziału NFZ Leszczyna mianowała Edwarda Jakubowskiego, szefa Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z dyplomem MBA Collegium Humanum. Jednocześnie odwołała Huberta Życińskiego z funkcji zastępcy dyrektora departamentu e-zdrowia w resorcie, a projekty takie jak e-rejestracja mają już wielomiesięczne opóźnienie.

Leszczyna nie potrafiła się zdecydować, jaką drogą pójść w sprawie regulacji sprzedaży alkoholu. W efekcie, jak zauważa poseł PiS Janusz Cieszyński, dochodzi do kuriozalnych sytuacji. Jak relacjonuje Cieszyński, na posiedzeniu sejmowej Komisji Zdrowia prezentację dotyczącą wpływu regulacji na rynek alkoholu przedstawił Ryszard Petru. – Mówił, że sam przygotował prezentację, po czym okazało się, że przygotował ją Łukasz Dąbróś (asystent przewodniczącego sejmowej Komisji Gospodarki), który jest partnerem w agencji marketingowej. Rozwiązania prezentowane przez Petru realizowały postulaty tylko jednej ze stron sporu – mówi Cieszyński.

Obrońcy: Nielegalna prokuratura pozoruje udostępnianie akt

SPRAWA KS. OLSZEWSKIEGO \ Z akt, które otrzymaliśmy, w żaden sposób nie wynika, by możliwe było postawienie ks. Olszewskiemu i urzędnikom zarzutów, które zamierzają postawić w akcie oskarżenia bodnarowcy – mówią obrońcy księdza i obu pań. – Prokuratura najwyraźniej pozoruje udostępnienie akt. Nie dostaliśmy ani pełnych nagrań Tomasza Mraza, ani opinii prawnej dotyczącej konkursu ws. ośrodka Archipelag – mówi nam mecenas Krzysztof Wąsowski.

To, co dostaliśmy, to jest groch z kapustą. Będę domagał się dostępu do całości akt. Z dokumentacji, którą mi udostępniono, nie wynika możliwość postawienia zarzutów, o których mówi prokuratura – mówi obrońca ks. Olszewskiego Michał Skwarzyński. Krzysztof Wąsowski, obrońca księ-

dza i pani Urszuli, podkreśla, że obrońcy nie otrzymali do dziś pełnych nagrań Tomasza Mraza, głównego świadka bodnarowców, a także opinii prawnej dotyczącej organizacji konkursu na dofinansowane z Funduszu Sprawiedliwości ośrodka pomocy Archipelag. – To są podstawowe

elementy akt. Dlatego w naszej ocenie mamy do czynienia z pozorowaniem ich udostępnienia. Mamy wprawdzie otrzymać na płycie w wersji elektronicznej kolejną część dokumentacji, ale prokuratura sama twierdzi, że jest mniej istotna. Jeśli tak, to oznacza, że zarzuty są wyssane z palca,

bo z akt nie wynikają – mówi Wąsowski i podkreśla, że aby dowiedzieć się, co bodnarowcy naprawdę zamierzają zarzucić księdzu i urzędnikom oraz na jakiej podstawie, trzeba czekać do momentu skierowania przez nielegalną Prokuraturę Krajową aktu oskarżenia do sądu. To powinno

nastąpić w ocenie obrony pod koniec stycznia.

Przeglądanie akt przez obronę zgodnie z decyzją prokuratora Piotra Woźniaka z nielegalnej PK rozpoczęło się 2 stycznia. W sumie jest kilkadziesiąt tysięcy stron dokumentów.

.....
(jm)



KOLEJNY KANDYDAT W WYŚCIGU PREZYDENCKIM

PREKAMPANIA \ Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami Adrian Zandberg został oficjalnie ogłoszony kandydatem partii Razem w wyborach prezydenckich 2025 r.



RZĄD ŁAMIE OBIETNICE

POLITYKA \ Rząd Tuska zdecydował, że kierowcy znów mają płacić za przejazd autostradą A1. Politycy PiS wskazują, że to kolejna obietnica premiera, która została złamana.

POLITYKA \ Kuriozalny cząstkowy raport

Komisja Stróżyka szykuje amunicję przeciw wyborom

Poznaliśmy kolejne efekty „pracy” komisji ds. badania wpływów rosyjskich kierowanej przez generała Jarosława Stróżyka. Dokument przez ekspertów został oceniony jako „gniot”, który w wielu aspektach sam zawiera dezinformację, a dodatkowo jest w części zapożyczony. Największe obawy budzi jednak kwestia tegorocznych wyborów, bo komisja stawia tezę, że będą na nie wpływać Rosjanie.

Jacek Liziniewicz

Grzegorz Wierchołowski

Zaprezentowany w piątek raport liczy 81 stron. W dużej części zawiera on wstęp metodologiczny, ale kluczowym aspektem jest ten odnoszący się do wyborów. „Działania Rosji wpływające na każde wybory w Europie są faktem. Pytanie nie brzmi: »Czy Rosja będzie ingerowała w wybory«. Dotyczy ono tylko skali ingerencji i sposobu jej przeciwdziałania. Akcje dezinformacji towarzyszące wyborom



Obóz władzy szykuje się do realizacji scenariusza rumuńskiego, w przypadku gdyby jego kandydat nie wygrał wyborów
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

w Mołdawii, Gruzji i Rumunii można traktować jako poligon doświadczalny przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi w Polsce” – czytamy w raporcie.

Dodajmy, że raport nie przeanalizował przypadków ataków na proces wyborów w Polsce, które miały miejsce w 2023 r. To o tyle dziwne, że badała to Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Sprawę niedawno opisała „Gazeta Wyborcza”. Przypomnijmy:

tuż przed samym głosowaniem 12 października 2023 r. jedna z agencji reklamowych wysłała 187 tys. 743 SMS-y o treści: „GłosujNaPiS!”. Na monitorach zamieszczono też grafiki. Okazało się, że tablice, chociaż wyglądały jak materiały PiS, nie były wytworzone przez komitet wyborczy. Zdaniem PiS akcja ta szkodziła faktycznie partii Jarosława Kaczyńskiego, bo m.in. straszyla Polaków obowiązkową służbą wojskową.

Dziennikarze „GW” napisali, że tropy wskazują na atak hakerski Rosji. Najprawdopodobniej jednak komisja Stróżyka wyszła z założenia, że Rosjanie nie mogli ingerować w wybory wygrane przez ich politycznych mocodawców. Skupiono się więc na analizie wyborów w innych krajach. Jako przykład rosyjskiej ingerencji – której efekty (rezultat głosowania) należało zneutralizować – podano sytuację w Rumu-

nii, gdzie anulowano wynik wyborów, łamiąc wszelkie zasady demokratyczne. Wszystko pod pretekstem tego, że zwycięzca Călin Georgescu – kandydat spoza głównego nurtu – „korzystał z nadmiernej ekspozycji dzięki preferencyjnemu traktowaniu na platformie TikTok”. Szkopuł w tym, że – jak ujawnił rumuński portal śledczy Snoop – za kampanią tiktokową Georgescu wcale nie stali Rosjanie, tylko Partia Narodowo-Liberalna, będąca członkiem Europejskiej Partii Ludowej (EPP), której kandydat też startował w wyborach (dostał nieco ponad 8 proc. głosów). Ugrupowaniem członkowskim Europejskiej Partii Ludowej jest zaś... Platforma Obywatelska. Informację twórcy raportu okrasili stwierdzeniem, że te dane nie zostały potwierdzone przez instytucje rumuńskie.

To kolejne informacje, które mogą sugerować, że obóz władzy szykuje się do realizacji scenariusza rumuńskiego, w przypadku gdyby ich kandydat nie wygrał wyborów. Politycy formacji zapowiadają, że nie będzie w Polsce podmiotu mogącego stwierdzić ważność wyborów, a to uniemożliwi zwycięzcy złożenie ślubowania w Sejmie. Marszałek Szymon Hołownia stwierdził, że w takim przypadku to on będzie sprawował funkcję prezydenta. Napięcie zwiększyła Państwowa Komisja Wyborcza, w której partyjni nominaci zmienili wykładnię prawa, tak aby wyeliminować największą partię opozycyjną.

„Newsweek” zwalcza Hołownię

POLITYKA \ Tygodnik „Newsweek” opublikował dziś wyniki śledztwa dotyczące go finansów Polski 2050. Główną bohaterką artykułu jest Izabela Bodnar, ale jednocześnie naświetlone zostały nieprawidłowości w sprawozdaniach finansowych podmiotów tworzących środowisko Polski 2050. To kolejne problemy polityczne Szymona Hołowni od momentu, gdy ogłosił chęć startu w wyborach.

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia chęć startu w wyborach prezydenckich ogłosił w połowie listopada. Już na pierwszej konwencji uderzał równolegle w PiS i KO, czyli koalicjanta, z którym współpracuje w ramach rządu. Od początku jednak pojawiają się polityczne kłopoty Szymona Hołowni. Najpierw marszałek Sejmu musiał zmierzyć się z aferą Collegium Humanum, gdy okazało się, że polityk był na liście studentów i dostał się na nią w podejrzanych okolicznościach. Oprócz Hołowni w całą sprawę był za-

mieszany również Michał Kobosko, który z rektorem uczelni miał ustalać warunki studiowania. Już wtedy marszałek sugerował, że to próba wyeliminowania go ze startu w wyborach prezydenckich i komuś nie podoba się, że startuje.

– Oskarżenia kierowane pod moim adresem to sygnał, że zaczęła się w Polsce kampania wyborcza; jeżeli miałyby się okazać, że do gry wkroczyły służby i to one dzielą się z dziennikarzami fake newsami, to oznacza, że dojdzie do bardzo poważnego kryzysu zaufania w ko-

alicji – oświadczył lider Polski 2050 Szymon Hołownia.

Kolejny cios dzisiaj wyprawdził tygodnik „Newsweek”. Opisał on kulisy działalności Izabeli Bodnar, posłanki Polski 2050 i byłej kandydatki na prezydenta Warszawy. Tekst w dużej części powtarza ustalenia Piotra Nisztorza z „Gazety Polskiej”, który już kilka miesięcy temu pisał o związkach Bodnar z branżą śmieciową. Tym razem przeczytać możemy jednak, jak duży wkład finansowy wniosła posłanka, by zostać najważniejszym politykiem partii Hołowni na

Dolnym Śląsku. „Z kolei z rejestru wpłat wynika, że po cząwszy od stycznia 2023 r., Izabela Bodnar wpłaciła na konto partii ponad 103 tys. zł. Jej mąż Maciej Bodnar wpłacił 54 tys. zł, siostra Katarzyna Jaremicz – 108 tys. zł, a wspólnik męża Benjamin Noga – 54 tys. zł. Łącznie: 319 tys. zł” – czytamy w tekście „Newsweeka”.

Już wtedy spekulowało się, że walka o fotel prezydenta była walką tak naprawdę o rynek śmieciowy we Wrocławiu. Posłanka przeprowadza też kampanie billboardowe, które, co można wy-

wnioskować z tekstu, mogą być wsparte nielegalnym finansowaniem partii Szymona Hołowni. Tygodnik formułuje też zastrzeżenia ws. braku transparentności finansowania podmiotów Polski 2050 i wskazuje na przepływy finansowe z fundacji Polska od Nowa. Wytykane są też pieniądze wydawane na zatrudnianie dzisiejszych polityków. Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz miała zarobić 175 tys. zł na umowach-zleceniach podpisywanych z fundacją, a generał Mirosław Różański – 107 tys. Większość wydatków podmiotów zdaniem „Newsweeka” jest jednak źle opisana. O wielu wydatkach nie ma żadnych informacji. Jednym z takich kosztów jest konwencja na Dolnym Śląsku, po której w dokumentach partii nie ma nawet śladu.

Jacek Liziniewicz



fot. Pixabay/d

NIEMCY ODHOLOWALI JEDNOSTKĘ Z FLOTY CIENI

BAŁTYK \ Niemcy w weekend odholowali rosyjski tankowiec tzw. floty cieni. Jednostka, na której znajdowało się prawie 100 tys. ton ropy, miała udać się do Egiptu, ale wskutek awarii zatrzymała się na niemieckich wodach na Bałtyku, niedaleko granicy z Polską.

WYBORY \ Brukselskie elity stawiają się ponad demokracją

Unia chce korygować decyzje wyborców

Były unijny komisarz Thierry Breton zaprezentował niedawno scenariusz możliwego unieważnienia przedterminowych wyborów w Niemczech, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Rumunii, jeżeli nie zostaną one przeprowadzone w sposób „prawidłowy”. Jak zauważył w rozmowie z „Codzienną” były europoseł PiS Jacek Saryusz-Wolski, „to wszystko potwierdza, że Bruksela stawia się ponad demokracją”. Mamy do czynienia z ingerencją w działania instytucji poszczególnych państw, któremu towarzyszą naruszenia traktatów i przekroczenia uprawnień. Nie pierwszy raz coś takiego ma miejsce, ale w ostatnim czasie tego typu działania są coraz częstsze – ostrzega poseł PiS Paweł Jabłoński.

Paweł Kryszczak

W ubiegłym miesiącu rumuński Sąd Konstytucyjny (SK) anulował I turę wyborów prezydenckich w Rumunii i nakazał jej powtórzenie. Decyzję tę podjęto na podstawie raportów rumuńskich służb specjalnych zaprezentowanych przez Naczelną Radę Obrony Kraju (CSAT). Z ustaleń tych miało wynikać, że kampania populistycznego Călina Georgescu, który zdobył największe poparcie w I turze wyborów prezydenckich, była „wynikiem zorganizowanej manipulacji spoza kraju”. Jak jednak później zauważyła Agencja Administracji Skarbowej (ANAF), za kampanią na platformie TikTok, która dała zwycięstwo prorosyjskiemu kandydatowi 24 listopada ub.r., nie stali Rosjanie, ale Partia Narodowo-Liberalna (PNL), wchodząca w skład Europejskiej Partii Ludowej (EPL). Z zaprezentowanych ustaleń wynikało, że kampania liberałów w mediach społecznościowych została po prostu w umiejętny sposób przejęta przez zwolenników Călina Georgescu.

Niedawno się okazało, że na decyzję rumuńskiego Sądu Konstytucyjnego mogły wpłynąć naciski ze strony Unii Europejskiej, o czym mówił były



W roku 2022 szefowa KE Ursula von der Leyen ostrzegała przed konsekwencjami wyboru przez Włochów prawicowego rządu
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

unijny komisarz Thierry Breton.

Jak zauważył Jacek Saryusz-Wolski w rozmowie z „Codzienną”, Breton potwierdził to, co już wcześniej było wiadomo. – Użyto pretekstu, żeby unieważnić pierwszą turę wyborów w Rumunii, co zrobił w drugim podejściu rumuński Sąd Konstytucyjny – mówi były europoseł.

Zdaniem posła PiS Pawła Jabłońskiego o tego typu działaniach należy głośno mówić i pisać, gdyż elity lewicowo-liberalne liczą na to, że wielu ludzi się o tym nie dowie. – Chcą, żeby ludzie dostawali tylko te informacje, które są w interesie partii głównego nurtu. Z tego też powodu chcą doprowadzić do ograniczenia dostępu do mediów społecz-

nościowych – wyjaśnia Jabłoński.

Tymczasem już w Niemczech odbędą się przedterminowe wybory do Bundestagu, w których szanse na dobry wynik ma populistyczna i prorosyjska Alternatywa dla Niemiec (AfD). Ugrupowanie to niespodziewanie zyskało nowego sojusznika w postaci amerykańskiego miliardera

Elona Muska, który w ubiegłym tygodniu odbył rozmowę z Alice Weidel. Działania właściciela portalu społecznościowego X spotkały się z ostrą krytyką zarówno niemieckiej sceny politycznej, jak i unijnych urzędników. Francuski polityk mówił o tym, że UE nie zawaha się dokonać takiej samej „korekty” w przypadku wyborów w Niemczech, jak to miało miejsce w Rumunii.

– To wszystko potwierdza, że Bruksela stawia się ponad demokracją. Breton był bardzo ważnym członkiem pierwszej Komisji Europejskiej pod wodzą Ursuli von der Leyen. To on ostrzegał i groził cenzurą wypowiedzi Elonowi Muskowi. Z otwartą przyłbicą mówi „my”. Można się domyślić, że chodzi o „my – grupa trzymająca władzę w Unii Europejskiej” – zauważa Saryusz-Wolski w rozmowie z „Codzienną”.

Rumunia nie jest pierwszym krajem, w którym pojawiły się naciski ze strony przedstawicieli UE. Jeszcze przed wyborami parlamentarnymi we Włoszech szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zagroziła, że jeśli Włosi „złe” zagłosują (oddadzą swój głos na Braci Włochów Georgii Meloni), to Komisja Europejska użyje takich instrumentów, które już zastosowano wobec Węgier i Polski.

Rośnie liczba ofiar pożarów w Kalifornii

KLĘSKA ŻYWIOŁOWA \ Strażakom udało się poczynić postępy w walce z pożarami w południowej Kalifornii. Sytuacja nadal jest jednak bardzo trudna. Liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 16, ale dla wszystkich jest jasne, że zginęło więcej osób.

Pożary w południowej Kalifornii rozpoczęły się 7 stycznia. Trwająca od jakiegoś czasu susza i silne wiatry sprawiły, że płomienie zaczęły błyskawicznie się rozprzestrzeniać. W piątek wiatr jednak nieco osłabł i strażakom udało się poczynić znaczące postępy w walce z żywiołem. Pożar Lidia został już w całości opanowany, pożar Kenneth w 90 proc., a pożar Hurst w 76 proc. Gorzej jest z pozostałymi głównymi ogniskami. Palisades opanowano

w zaledwie 11 proc., a Eaton w 15 proc.

Równocześnie biuro koralera hrabstwa Los Angeles poinformowało, że oficjalna liczba ofiar pożarów wzrosła do 16 osób. Jest jednak jasne, że ich faktyczna liczba jest większa. Jak informowała stacja Fox Weather, ratownicy nadal nie mogą dotrzeć do tysięcy spalonych domów, np. z powodu uszkodzeń instalacji gazowych. Szalejące od kilku dni pożary zniszczyły do tej pory ponad 12 tys. budynków.

Władze hrabstwa Los Angeles na bieżąco informują prezydenta Bidena o postępach w walce z ogniem. Pomaga im nie tylko Federalna Agencja Zarządzania Kryzysowego (FEMA), lecz także Pentagon. Wojsko zapewnia urządzenia techniczne, takie jak np. termowizję do wyszukiwania ognisk pożarów, wpuściło też do swoich baz osoby, które straciły domy lub musiały się ewakuować. Do walki z ogniem skierowano tysiąc żołnierzy kalifornijskiej Gwardii Narodowej,

z których 250 ma uprawnienia strażackie. Swoich strażaków wysłały do pomocy inne amerykańskie stany, a także kanadyjska Kolumbia Brytyjska i Meksyk.

Prezydent elekt Donald Trump obwiniał o tę sytuację niekompetentnych lewicowych polityków, którzy rządzą Kalifornią i „nie mają pojęcia, jak ugasić pożary”. „To jedna z najgorszych katastrof w historii naszego kraju. Po prostu nie mogą ich ugasić. Co jest z nimi nie tak?” – napisał na Truth

Social. Wielu mieszkańców LA jest wściekłych na lewicową burmistrz Karen Bass. Nie podoba im się to, że tuż przed pożarami, gdy było już wiadomo, iż mogą wybuchnąć w każdej chwili, udała się z wizytą zagraniczną do Ghany. Są oburzeni także tym, że znacznie obciążyła finansowanie straży pożarnej. Jej szefowa Kristin Crowley powiedziała otwarcie, że te cięcia utrudniły im poradzenie sobie z pożarami.

Wiktor Młynarz



EUROPY BRONIĄ FINOWIE, BAŁTOWIE I POLACY
OBRONNOŚĆ \ Europa nie jest broniona w krajach Europy Zachodniej ani Południowej, lecz w Finlandii, państwach bałtyckich, w Polsce i innych miejscach na wschodzie Europy – powiedział szef fińskiego rządu Petteri Orpo.



WEIDEL KANDYDATKĄ NA KANCLERZA NIEMIEC
WYBORY \ Współprzewodnicząca Alternatywy dla Niemiec (AfD) Alice Weidel została oficjalnie kandydatką partii na kanclerza w wyborach do Bundestagu, które odbędą się 23 lutego.

USA \ Prezydent elekt od razu weźmie się do pracy

Trump planuje mocny początek kadencji

Już wkrótce Donald Trump po raz kolejny zostanie prezydentem USA. Od razu ma zamiar wziąć się do roboty. Portal Axios poinformował, że już pierwszego dnia nowej kadencji podpisze ponad sto rozkazów prezydenckich.

Wiktor Młynarz

Kolejna inauguracja Trumpa odbędzie się 20 stycznia. W południe po raz drugi złoży przysięgę prezydencką, tym samym zostanie 47. prezydentem USA. Tego dnia czeka go także wiele innych oficjalnych obowiązków, takich jak wygłoszenie przemówienia do narodu, obiad z przywódcami Kongresu i zaproszonymi gośćmi oraz przyjęcie parady wojskowej. Tradycyjnie w dniu inauguracji prezydenci podpisują też pierwsze dokumenty. Axios informuje, że podczas prywatnego spotkania z republikańskimi senatorami Trump powiedział, że już pierwszego dnia ma zamiar podpisać ponad sto rozkazów prezydenckich. „Będzie ich znaczą-

ca liczba” – przekazał mediom uczestnik tego spotkania, senator John Hoeven. Jak donosi agencja AP, część tych decyzji będzie symboliczna, ale część będzie miała duże znaczenie. Szczegóły prezydenckiego planu przekazał im doradca Trumpa Stephen Miller. Głównym priorytetem Trumpa ma być bezpieczeństwo granicy. Ma m.in. nakazać zakończenie budowy muru na granicy z Meksykiem i stworzenie ośrodków, w których nielegalni imigranci będą oczekiwać na deportację. Republikanie będą chcieli zapewnić na to pieniądze – ok. 100 mld dol. w następnej ustawie budżetowej. Wszyscy spodziewają się też, że Trump przywróci wiele zasad, które obowiązywały podczas jego pierwszej kadencji – np. to, że osoby składające wnioski o azyl w USA muszą



Głównym priorytetem Donalda Trumpa ma być bezpieczeństwo granicy
| fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

poczekać na jego rozpatrzenie na terytorium innego państwa. Zdaniem senatora Jamesa Lankforda Trump skupi się najpierw na nielegalnych imigrantach, którzy dopiero dotarli do kraju lub zostali skazani za przestępstwo, bo to będzie najłatwiejsze. Ludzie prezydenta przygotowali mu też dokumenty dotyczące innych spraw, takich jak wydobywanie surowców naturalnych, gender w szkołach czy zasady, na jakich zatrudniani są pracownicy federalni.

Tradycyjnie prezydenci w dniu inauguracji podpisują też dokumenty, które wynikają z okresu przejściowego. Najważniejsze spośród nich są nominacje dla członków przyszłego gabinetu. Lider senackiej większości John Thune powiedział, że Senat nadal czeka na dokumenty związane z niektórymi kandydatami. Izba zamierza zająć się tymi nominacjami od razu, a niektórzy kandydaci być może zostaną zatwierdzeni już pierwszego dnia urzędowania prezydenta.

Szef Mosadu negocjuje z Hamasem

BLISKI WSCHÓD \ Premier Izraela Benjamin Netanjahu liczy, że wysłanie szefa Mosadu na negocjacje w Katarze skłoni bojowników Hamasu do wypuszczenia izraelskich zakładników. Według Waszyngtonu strony mogą dojść do porozumienia jeszcze przed zaprzysiężeniem Donalda Trumpa na prezydenta USA.

W sobotę premier Netanjahu poinformował, że w najbliższych dniach szef izraelskiej agencji wywiadowczej Mosad David Barnea uda się do Kataru, gdzie będzie uczestniczył w negocjacjach o zawieszeniu broni z przedstawicielami palestyńskiej organizacji terrorystycznej Hamas. Razem z szefem Mosadu do stolicy Kataru uda się szef Szin Bet, izraelskiej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w towarzystwie doradców wojskowych i politycznych. Przedstawiciele biura prasowego rządu dodali, że lista delegatów została ustalona podczas spotkania z ministrem obrony Israeliem Katzem, wysoko postawionymi urzędnikami oraz zagranicznymi mediatorami. Komunikat szefa rządu został dobrze przyjęty przez Forum Rodzin Zakładników, które zrzesza krewnych

Izraelczyków porwanych przez Hamas w październiku 2023 r. Przedstawiciele organizacji od miesięcy apelują do rządu o wzmożenie wysiłków na rzecz ratowania pojmanych, obawiając się, że zakładnicy mogą w każdym momencie stracić życie. Strach rodzin spotęgowały ubiegłotygodniowe doniesienia o znalezieniu ciała dwóch izraelskich zakładników w tunelu Hamasu w Rafah. Wciąż około 100 Izraelczyków jest więzionych przez terrorystów. Na spotkaniu mają być obecni przedstawiciele amerykańskiej administracji. Media zauważają, że Waszyngton coraz mocniej stara się skłonić obie strony konfliktu do zawieszenia broni i uwolnienia zakładników oraz więźniów. Zależy na tym zarówno ustępującej administracji prezydenta USA Joego Bidena, jak i Donaldowi Trumpowi, któ-

ry obejmie urząd 20 stycznia. Nie bez znaczenia dla sprawy miało być to, że w sobotę Netanjahu odbył spotkanie z amerykańskim negocjatorem ds. Bliskiego Wschodu Steve'em Witkoffem, wysłanym do Tel Awiwu na polecenie Trumpa. Oprócz USA w negocjacjach izraelsko-palestyńskich uczestniczą dyplomaci z Egiptu i Kataru, którzy w rozmowie z dziennikiem „The Times of Israel” przyznali, że jednym z wyzwań w negocjacjach może być twardy warunek Netanjahu dotyczący natychmiastowego uwolnienia wszystkich zakładników Hamasu. Jednocześnie dziennik „Haaretz” donosi, że Izrael ma już plan wycofania wojsk, który może zostać uruchomiony, jeśli negocjacje przebiegną pomyślnie.

Sekret Putina wyszedł na jaw

KURSK \ Ukraińska armia po raz pierwszy pojmą żołnierzy północnokoreańskiego reżimu Kim Dzong Una, walczących na rosyjskim froncie. Jeden z nich nie pił ani nie jadł od czterech dni.

„Jestem wdzięczny żołnierzom Sił Operacji Specjalnych Ukrainy oraz spadochroniarzom, którzy schwytali tych dwóch mężczyzn” – przyznał w sobotnim wpisie w mediach społecznościowych prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. „Nie było to łatwe zadanie. Rosjanie i północnokoreańscy żołnierze zazwyczaj dobijają swoich rannych i robią wszystko, aby zniszczyć dowody udziału Korei Północnej w wojnie przeciwko Ukrainie” – wyjaśnił Zełenski. Jednocześnie prezydent oświadczył, że wkrótce do więźniów dopuszczeni zostaną dziennikarze. „Świat musi poznać prawdę o tym, co się dzieje” – napisał prezydent Ukrainy. Koreańczycy zostali zatrzymani przez Ukraińców w rejonie Kurska w Rosji, skąd zostali przetransportowani do Kijowa. Jeden z nich miał przy sobie rosyjską wojskową

kartę identyfikacyjną wydaną na nazwisko innej osoby z Tuwy, podczas gdy drugi zatrzymany nie miał dokumentów. Po opatrzeniu ran ukraińskie służby rozpoczęły przesłuchanie, podczas którego mężczyźni powiedzieli, iż wielu Koreańczyków trafia do Rosji, nie wiedząc, że zaledwie po tygodniowym szkoleniu zostaną wysłani na front. Mężczyźni wspomnieli również o skrajnym wycieńczeniu żołnierzy, którzy czasem spędzają kilka dni bez jedzenia. Szef SBU poinformował, że komunikacja z żołnierzami odbywa się poprzez tłumaczy języka koreańskiego, wydelegowanych przez południowokoreański wywiad. Przedstawiciele Seulu twierdzą, że na front wysłano ponad 10 tys. żołnierzy z Korei Płn., a co dziesiąty z nich poniósł śmierć.



NIERUCHOMOŚCI \ W III kwartale 2024 r. ceny mieszkań w UE wzrosły o 3,8 proc. w ujęciu rok do roku i o 1,4 proc. w porównaniu z II kwartałem 2024 r. – podał w czwartek Eurostat. W Polsce wzrost cen mieszkań rok do roku wyniósł 14,4 proc. (drugi najwyższy wskaźnik w UE), a kwartał do kwartału 1,6 proc.

PRZEMYSŁ \ Huty wygaszane jedna po drugiej

Branża stalowa bankrutuje. Przegrywa starcie z Zielonym Ładem

Polski sektor stalowy jest na skraju upadku. Zakłady są likwidowane jeden po drugim, a eksperci ostrzegają przed kolejnymi masowymi zwolnieniami. Zdaniem hutniczych związków wysokie ceny energii w Unii Europejskiej, a głównie polityka Komisji Europejskiej, która forsuje Zielony Ład, sprawiają, że w Europie zagrożonych jest bezpośrednio ponad 300 tys., a pośrednio nawet 2,3 mln miejsc pracy w branży hutniczej.

Mariusz Andrzej Urbanke

Produkcja stali odgrywa kluczową rolę w gospodarce wielu krajów, będąc fundamentem dla różnych gałęzi przemysłu. Niekwestionowanym liderem w produkcji stali na świecie są Chiny, które produkują ponad połowę światowej stali. Drugim co do wielkości producentem są Indie, trzecim zaś Japonia. W Europie największym producentem stali są Niemcy.

W stalowej branży Stary Kontynent wyraźnie jednak przegrywa walkę konkurencyjną z resztą świata, a dystans się powiększa. Z informacji prezesa Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Mirosława Motyki wynika, że w Europie zostało już tylko ok. 20 wielkich pieców, choć było ich jeszcze niedawno ponad 40. W Polsce są czynne tylko dwa w Dąbrowie Górniczej, podczas gdy w krakowskiej hucie wszystkie pięć wygaszono. – Ostatnio w Krakowie została również wygaszona koksownia, a także zamknięta walcownia rur, której całą linię technologiczną przenoszą do innego kraju UE – wskazał Motyka. Ważą się również losy Huty Częstochowa. W ub.r.

Węgłokoks SA zawarł porozumienie z syndykiem masy upadłościowej w sprawie jej dzierżawy, dzięki czemu jest szansa, że ponad 900 pracowników upadłej huty utrzyma pracę, a produkcja zostanie wznowiona. Inne zakłady nie mają jednak tyle szczęścia, coraz większe problemy powodują, że wiele z nich już zamknięto. Jak informuje NSZZ „Solidarność”, ogłoszono m.in. likwidację trzech zakładów należących do spółki Alchemia, teraz trwa proces wygaszania walcowni Rurexpolu, gdzie pracowało 251 osób. Wcześniej ten sam właściciel zlikwidował Kuźnię Batory w Chorzowie. Trudna sytuacja jest także w Rudzie Śląskiej, gdzie znajduje się Huta Pokój, bo zakład należący do Węgłokoksu jest bardzo zadłużony. Związkowcy z tej huty już podjęli protest – przez trzy dni okupowali biuro poselskie Urszuli Koszutskiej (PO) – domagając się podpisania porozumienia gwarantującego dalsze zatrudnienie w spółkach hutniczych.

Źle jest w całej Europie

Sytuacja hutnictwa wygląda również dramatycznie w innych krajach UE. Łącznie w 2023 r. Unia Eu-



Ze względu na drogą energię cała produkcja stali ucieka z Europy do innych krajów, głównie Azji | fot. Adobe Stock/d

ropejska wyprodukowała 126,3 mln ton stali, co oznacza spadek o 7,4 proc. w skali roku. Trend spadkowy utrzymuje się od wielu lat. Produkcja stali w Unii Europejskiej w maju 2008 r. wyniosła 19,1 mln ton i od tego czasu systematycznie spadała, by osiągnąć wartość ok. 10 mln ton miesięcznie.

Do niedawna Słowacja produkowała 5 mln ton stali przy 5 mln ludności i był to w Europie najwyższy wskaźnik produkcji na jednego mieszkańca, wyższy nawet niż w Niemczech, które są europejskim liderem w hutnictwie. Dziś słowacki przemysł stalowy jest bliski bankructwa. Związkowcy z Czech (OS KOVO), Słowacji (OZ KOVO) i Polski (Krajowa Sekcja Hutnictwa NSZZ „Solidarność”), którzy spotkali się na międzynarodowej konferencji, wy-

stosowali apel skierowany do europarlamentarzystów oraz unijnych rządów, podkreślając, że unijna polityka klimatyczna nakłada na przemysł stalowy koszty nie do udźwignięcia. Wszyscy uczestnicy potwierdzali, że Green Deal to szaleństwo. „Już niebawem z Unii może zniknąć połowa hut – napisali, przypominając, że produkcja stali w Europie spadła aż o 30 proc. zaledwie w ciągu roku. – Istnieją poważne obawy, że w niedługim czasie europejskie zdolności produkcyjne stali mogą zmniejszyć się nawet o 50 proc. Jednocześnie należy zauważyć, że od 2009 r. następował długotrwały spadek produkcji, w wyniku którego europejski przemysł stalowy utracił 26 mln ton zdolności produkcyjnych i 80 tys. miejsc pracy, tj. ok. 25 proc. całkowitej siły robo-

czej w europejskim przemyśle stalowym” – wskazują związkowcy.

Wysokie koszty dekarbonizacji

Europejskie Stowarzyszenie Stali „Eurofer” szacuje koszt dekarbonizacji europejskiego przemysłu stalowego na 31 mld euro w zakresie wydatków inwestycyjnych i kapitałowych oraz na 54 mld euro pod względem kosztów operacyjnych. To nie do udźwignięcia – uważają liderzy czeskiego i słowackiego związku oraz szef Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” Andrzej Karol. Cała produkcja stali ucieka do innych krajów, głównie Azji, bo Europa ma średnio 2,5 razy droższą energię niż USA, nie mówiąc już o Chinach ani Indiach. – Niemcy w przyjętym przez ich rząd planie dla stali ustanowili sobie maksymalną cenę energii dla przemysłu energochłonnego na poziomie 60 euro za MWh. Tymczasem my płacimy około 100 euro za MWh! – podkreśla w rozmowie z „Tygodnikiem Solidarność” Andrzej Karol. – Chcemy implementacji podobnego systemu ceny pomostowej również w Polsce – dodał.

Solidarność i hutnicze izby wielokrotnie apelowały, by rząd w końcu przygotował plan dla przemysłu w Polsce i zajął się ratowaniem resztek naszego hutnictwa. W ostatnich dniach Ministerstwo Przemysłu poinformowało, że powstał „zespół do spraw opracowania rozwiązań w celu poprawy funkcjonowania branży hutniczej”. „Utworzenie zespołu jest związane z trudną sytuacją tego sektora i pilną potrzebą wypracowania sposobów na poprawę sytuacji branży” – czytamy na stronie resortu. Na efekty pracy nowego organu przyjdzie jednak poczekać.

(Współpraca p.woz.)

OGŁOSZENIA PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 306/22 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Adrianie Bacia, synu Jana i Lidii, zmarłego 16 lipca 2020 roku, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 306/22 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Bacia, synu Konstantego i Stanisławy, którego zwłoki znaleziono 10 marca 2018 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 846/22 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Danielu Kapusta, synu Eugeniusza i Lubomiry, zmarłym 13 stycznia 2022 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłym wchodzi zadłużenie w MZZL w Sosnowcu. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

GN.6852.1.38.2024.MK

Tarnów, 9 stycznia 2025 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY TARNOWSKIEGO

Zgodnie z art. 124 a w związku z art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145) – dalej u.g.n., w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572)

STAROSTA TARNOWSKI informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym przez Polską Spółkę Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, dotyczący nieruchomości, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 499/2 położona w Wojniczu gm. Wojnicz, w celu budowy gazociągu średniego ciśnienia w związku z realizacją zadania inwestycyjnego pod nazwą „Przebudowa sieci gazowej N/C w miejscowości Wojnicz ul. Tarnowska, pow. Tarnowski wraz z opracowaniem dokumentacji projektowej”.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, winny zgłaszać się do Starostwa Powiatowego w Tarnowie Wydział Gospodarowania Nieruchomościami, ul. Narutowicza 38, 33-100 Tarnów, parter, sala 16 w godz. od 7:00 do 15:00, tel. (14) 68 83 482, w terminie 2 msc. od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia.



23 TYS. DECYZJI ODMAWIAJĄCYCH PRYZNANIA WAKACJI SKŁADKOWYCH

ŚWIADCZENIA \ ZUS rozpoczyna wysyłkę 23 tys. decyzji odmawiających przyznania wakacji składkowych – poinformował rzecznik ZUS Wojciech Dąbrówka, dodając, że ulgę otrzymało ponad 1,4 mln wnioskodawców. Od 1 listopada ub.r. mikroprzedsiębiorcy wpisani do rejestru CEiDG oraz komornicy sądowi mogą składać wnioski o zwolnienie z opłacania składek na własne ubezpieczenia społeczne w jednym wybranym przez siebie miesiącu w każdym roku.

GOSPODARKA KOMUNALNA \ Samorządy oczekują większych podwyżek, choć wiele z nich wykazuje się niegospodarnością

Jeszcze wyższe rachunki za wodę i ścieki

Już nie spółka Wody Polskie, ale rady gmin będą ponownie zatwierdzać taryfy za wodę i ścieki. Pod naciskiem samorządowców Ministerstwo Infrastruktury przygotowało projekt zmiany ustawy. Wody Polskie będą mogły zablokować jedynie ponad 15-proc. podwyżki taryf.

Lucyna Piwowska

Możemy szykować się na duże podwyżki taryf za wodę i ścieki. Samorządy już nie będą musiały występować o zgodę do Wód Polskich, aby podnieść ceny za dostawę wody i odprowadzanie ścieków, chyba że wzrost miałby wynieść powyżej 15 proc. Ministerstwo Infrastruktury pod naciskiem samorządowców przygotowało zmianę przepisów przywracającą radom gmin uprawnienia do zatwierdzania taryf. Wody Polskie za rządów Zjednoczonej Prawicy skutecznie blokowały zakusy firm wodno-kanalizacyjnych na podwyżki. Regulator odrzucał większość wniosków, uznawszy je za niezasadne, a to nie podołało się samorządom. Część gmin i spółek wodno-kanalizacyjnych w sposób nieodpowiedzialny chciała przenosić wszystkie koszty na mieszkańców. – Tymczasem samorządy powinny zastanowić się nad ewentualnym dofinansowaniem wodociągów. Skoro gminy dofinansowują transport czy gospodarkę odpadami, to też powinny



Znowu część gmin i firm wodno-kanalizacyjnych w sposób nieodpowiedzialny chce przenosić wszystkie koszty na mieszkańców
| fot. Pixabay/d

tak działać w przypadku gospodarki wodno-ściekowej – uważa Paweł Rusiecki, były wiceprezes Wód Polskich. Gminy otrzymywały zgodę regulatora na podniesienie taryf tylko w uzasadnionych przypadkach. Średnia zmiana cen wody i ścieków w latach 2017–2023 przedstawia-

ła się następująco: woda zdrożała z 3,57 zł do 4,36 zł, tj. o 22,24 proc.; ścieki z 6,54 zł do 8,23 zł, tj. o 25,85 proc. przy uwzględnieniu wzrostu cen energii i innych kosztów. Samorządy oczekują jednak jeszcze wyższych podwyżek, choć wiele z nich wykazuje się niegospodarnością. Jako

przykład patologii w spółkach komunalnych można przywołać Gdańskie Wodociągi. Swego czasu radni PiS wytknęli spółce, że Trójmiasto, mając najwyższe stawki za dostarczanie wody i odbiór ścieków, zaplanowało kolejne podwyżki. Tymczasem w radzie nadzorczej Gdańskich

Wodociągów roczne wynagrodzenie przewodniczącej sięgało 140 tys. zł. Jeżeli doliczyć do tego kolejne osoby, to kwoty rosły w setki tysięcy złotych rocznie.

Firmy wodno-kanalizacyjne, których wnioski zostały odrzucone i które nie zgadzały się z decyzją Wód Polskich, kierowały sprawy do sądu. Ten wielokrotnie przyznawał rację Wodom Polskim.

Ministerstwo Infrastruktury wychodzi jednak na przeciw żądaniom samorządowców, którzy pod pretekstem zbyt długiego procesu zatwierdzania taryf przez Wody Polskie, a także dlatego że regulator nie uwzględnił potrzeb przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych, żądają pilnych zmian w prawie. Zarzucają Wodom Polskim nie tylko przewlekłość procedur, lecz także to, że analizują taryfy głównie pod kątem ochrony interesów odbiorców usług. Teraz, po znowelizowaniu ustawy, część taryf będzie zatwierdzana przez rady gmin bez udziału Wód Polskich w prostszej i szybszej procedurze.

Jak nie dać się oszukać cyberprzestępcom

BEZPIECZEŃSTWO \ Cyberprzestępcy chętnie korzystają z najnowszych zdobyczy technologii. Dlatego z pewnością i w rozpoczętym roku zaskoczą użytkowników smartfonów i mediów społecznościowych kolejnym rodzajem oszustwa. Czujni muszą być też wszyscy korzystający z bankowości elektronicznej, klienci sklepów internetowych i kupujący z przedpłatą.

Tylko do końca września 2024 r. CERT Polska odnotował ponad 80 tys. zgłoszeń ataków hakerskich. To niemal tyle samo, ile w całym 2023 r. Skala cyberzagrożeń będzie nadal rosła także w 2025 r. Wyniki najnowsze badania serwisu ChronPesel.pl i Krajowego Rejestru Długów pokazują, że 37 proc. Polaków, którzy mieli bezpośrednio do czynienia z wyłudzeniem danych osobowych lub jego próbą, doświadczyło tego przez telefon. – Dotychczas cyberprzestępcy najczęściej wykorzystywali vishing do podawania się za pracowników infolinii banków, instytucji państwowych lub organów ścigania. Dla zwiększenia wiarygodności używali również spoofingu, który pozwala dzwo-

nićemu za pomocą często ogólnodostępnych w internecie narzędzi podszyć się pod dowolnie wybrany numer telefonu. W ten sposób chcieli przekonać rozmówców do udostępnienia danych osobowych czy logi- nów do bankowości internetowej – informuje Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPesel.pl.

Hakerzy coraz częściej stosują też tzw. deepfake, czyli tworzą za pomocą sztucznej inteligencji fałszywe obrazy, filmy i dźwięki. Następnie wykorzystują to, że wiele osób publikuje na swoich profilach w mediach społecznościowych nie tylko zdjęcia, lecz także nagrania wideo z głosem. – Cyberprzestępcy za pomocą sztucznej inteligencji potrafią stworzyć

głos bota, który w bardzo realistyczny sposób może udawać członka najbliższej rodziny lub przyjaciela, będącego w trudnej sytuacji i potrzebującego pieniędzy. Do tego wystarczy im nawet kilkusekundowe nagranie pochodzące z mediów społecznościowych, a następnie zastosowanie nowoczesnych technologii przetwarzania dźwięku. – Aby skutecznie uchronić się przed takimi zagrożeniami, należy systematycznie zwiększać poziom swojej wiedzy w dziedzinie cyberbezpieczeństwa – podkreśla ekspert.

Najlepszym sposobem współczesnego klienta, by nie dać się oszukać, jest wzmoczona czujność: nieklikanie w podejrzane linki, instalowanie oprogramowania antywirusowego, blokowa-

nie wyskakujących okienek, nieodbieranie połączeń telefonicznych pochodzących od dziwnych numerów. Ale ten rosnący brak zaufania w internecie, który przede wszystkim ma na celu ochronę przed wyłudzeniami, może mieć w 2025 r. negatywne konsekwencje dla rzetelnych przedsiębiorców, którzy uczciwie prowadzą swoje firmy i z najwyższą starannością dbają o jakość obsługi. – Paradoksalnie, uczciwi przedsiębiorcy będą musieli w 2025 r. podwoić swoje wysiłki, aby wyróżnić się w sieci pełnej deepfake'ów i fałszywych stron i wykazać, że działają zgodnie z zasadami etyki. Zaufanie klientów stało się współczesnym świętym Graalem, który pragną zdobyć wszyscy handlujący

w sieci. Jak jednak dowieść swoich uczciwości i czystych intencji? Pomocne mogą być: przejrzysta strona internetowa zawierająca pełne i kompletne dane kontaktowe, szyfrowanie HTTPS, pozytywne opinie oraz najwyższy standard obsługi – radzi Sandra Czerwińska, ekspertka Rzetelnej Firmy.

.....
(ar)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



fot. Wikipedia/d

Oriana Fallaci

(1929–2006) włoska dziennikarka,
autorka bestsellerów; wypowiedź z wywiadu dla „Corriere della Serra” w 2007 r.

» Europa nie jest już Europą, ale Eurabią, która z powodu uległości wobec wroga, islamskiego nazizmu, kopie swój własny grób. «

12

PONIEDZIAŁEK 13 STYCZNIA 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Komisja Stróżyka i jej „zapożyczenia”

No dobrze... Wróćmy do „raportu” Zespołu ds. Dezinformacji rządowej komisji Stróżyka z 10 stycznia 2025 r. i uporządkujmy kwestię ewentualnego plagiatu, który związany jest z publikacją „raportu”.

Sławomir Cenckiewicz

Uporządkujmy, a raczej uzupełnijmy dotychczasowe ustalenia, bo sprawa jest poważniejsza, niż wydawałoby się to po ustaleniach Stanisława Żaryna. A zatem... Na stronie 13 w akapicie drugim „raportu” z 10 stycznia 2025 r. komisja Stróżyka pisze: „O możliwości realizacji celów rosyjskiej polityki zagranicznej decydują między innymi zdolności prowadzenia walki informacyjnej (ros. информационная борьба)” i odsyła nas do przypisu nr 9 na tej samej stronie o treści: „И. Б. Мощанский, Информационная война. Органы спецпропаганды Красной армии, Москва 2010, s. 8–9. Rosyjska teoria walki informacyjnej wywodzi się z teorii propagandy specjalnej, od 1942 r. do ostatniej dekady XX w. przedmiot nauczania w Wojskowym Instytucie Języków Obcych w Moskwie. Do propagandy specjalnej powrócono w Instytucie w 2000 r. po opublikowaniu Doktryny Bezpieczeństwa Informacyjnego Federacji Rosyjskiej”.

W rzeczywistości powyższy fragment jest dość nieudolną przeróbką ustaleń dr. Michała Wojnowskiego – analityka ABW, pracownika KPRM i członka państwowej komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej

oddziaływania zdecydowała o włączeniu soft power do zatwierdzonej 12 lutego 2013 r. koncepcji rosyjskiej polityki zagranicznej (art. 20), gdzie wskazano, że soft power — całociowy zespół instrumentów niezbędny do realizacji celów polityki zagranicznej i oparty na potencjale kulturowym, metodach związanych z ośrodkami informacji, kulturą — jest niezbędnym komponentem we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Ponadto w tym samym artykule wskazano, że stosowanie instrumentów z zakresu soft power daje możliwości ich wykorzystywania w negatywnym kontekście, takim jak: wywieranie presji na suwerenne państwa, ingerowanie w sprawy wewnętrzne innych państw, destabilizowanie sytuacji politycznej czy manipulowanie opinią publiczną.

O możliwości realizacji celów rosyjskiej polityki zagranicznej decydują między innymi zdolności prowadzenia walki informacyjnej (ros. информационная борьба)⁹ definiowanej jako (...) konfrontacja między państwami prowadzona w przestrzeni informacyjnej w celu uszkodzenia systemów informatycznych, procesów, zasobów i infrastruktury krytycznej, osłabienia systemu politycznego i społecznego, a także masowej psychologicznej obróbki personelu wojskowego i ludności cywilnej w celu całkowitej destabilizacji społeczeństwa i państwa przeciwnika. Głównym zadaniem walki informacyjnej jest zniszczenie fundamentów tożsamości narodowej i sposobu życia obywateli państwa adwersarza. W sferze ideologicznej celem walki informacyjnej jest rozmycie filozoficznych i metodologicznych podstaw aktywności poznawczej narodu, zasianie chaosu w jego świadomości, pozbawienie go pewności siebie w przyszłości oraz ustanowienie fałszywej nadbudowy moralnej i ekonomicznej. Niewielki koszt rozwoju i zastosowania broni informacyjnej, zwiększenie roli

⁹И. Б. Мощанский, Информационная война. Органы спецпропаганды Красной армии, Москва 2010, s. 8–9. Rosyjska teoria walki informacyjnej wywodzi się z teorii propagandy specjalnej, od 1942 r. do ostatniej dekady XX w. przedmiot nauczania w Wojskowym Instytucie Języków Obcych w Moskwie. Do propagandy specjalnej powrócono w Instytucie w 2000 r. po opublikowaniu Doktryny Bezpieczeństwa Informacyjnego Federacji Rosyjskiej.

13

Komisja Stróżyka zacytowała w „raporcie” dłuższy tekst (którego adresu bibliograficznego nie zamieścił), który wyszedł spod ręki generała pułkownika Anatolija Nogowicyna | fot. archiwum własne/d

w latach 2007–2022, którego ludzie Siemionowa po wyborach w 2023 r. wyrzucili z pracy.

W każdym razie „zapożyczony”, bez podania źródła, tekst komisji Stróżyka pochodzi z bardzo ważnego artykułu dr. Wojnowskiego: »Zarządzanie refleksyjne« jako paradygmat rosyjskich operacji informacyjno-psychologicznych w XXI w.”, Przegląd Bezpieczeństwa

Wewnętrznego, 2015, nr 12 (7), s. 14 (przypis nr 12).

Ale to nie wszystko w tym kontekście. Otóż w cytowanym fragmencie „raportu” Stróżyka (przypis 9 ze s. 13) odnosi się do rosyjskiej książki Moszczańskiego i w kontekście „walki informacyjnej”: И. Б. Мощанский, „Информационная война. Органы спецпропаганды Красной армии”, Москва 2010, s. 8–9.

Tak się składa, że ja tę książkę mam! Fragment ze stron 8–9 książki Moszczańskiego nie dotyczy tego, o czym pisze komisja Stróżyka („O możliwości realizacji celów rosyjskiej polityki zagranicznej decydują między innymi zdolności prowadzenia walki informacyjnej”!).

Tak jak słusznie przywołuje tę książkę dr Wojnowski w swoim »Zarządzaniu refleksyjnym«... (s. 14, przypis nr 12), Moszczański pisze o organach XX-wiecznej specpropagandy, i to w dodatku podczas II wojny światowej (lata 1941–1943) w kontekście prowadzonych działań wojennych i relacji pomiędzy partią, armią, ośrodkami naukowymi i agencjami informacyjnymi!

To dość jednoznacznie prowadzi do wniosku, że ko-

misja Stróżyka – mimo naukowego cenzusu wielu jej członków – zacytowała książkę, której zapewne nikt na oczy nie widział i zapewne nie czytał, ale przez fakt, że cały ten fragment jest zalegendowanym plagiatem z Wojnowskiego (u którego książka Moszczańskiego jest cytowana poprawnie), nieumiejętnie wklejono do niej przypis, odnosząc się także do tych samych stron, które przywołał Wojnowski (s. 8–9).

Ale to też jeszcze nie wszystko, bo komisja Stróżyka zacytowała w „raporcie” (s. 13–14) dłuższy tekst (którego adresu bibliograficznego nie zamieszczono), który wyszedł spod ręki generała-pułkownika Anatolija Nogowicyna. A w tym kontekście mam kilka zasadniczych ustaleń.

Po pierwsze, Stróżyk nie podał informacji, skąd ów cytat pochodzi, a jedynie w przypisie nr 10 na s. 14 zamieścił nieaktualną informację biograficzną (dodajmy, że karykaturalną i niepełną choćby ze względu na to, iż Nogowicyn zajmował się amerykańską tarczą antyrakietową w Polsce i nie żyje od 5 listopada 2019 r.) o treści: „Gene-

rał pułkownik Anatolij Nogowicyn, doktor nauk wojskowych, do marca 2010 r. zastępca szefa SG SZ FR, przewodniczący Komitetu Wojskowo-Naukowego SG”.

Po drugie, Stróżyk zamieszczając cytat (o czym za chwilę), nie powołał się na jego bezpośrednie źródło publikacji w „Czerwonej Gwieździe” (ani też na jakiegokolwiek pośrednie): А.А. Ноговицын, „В центре внимания – информационная безопасность”, „Красная звезда” 2009, nr 34, s. 1.

Po trzecie, Stróżyk ukrył w „raporcie” informację, że artykuł Nogowicyna odnalazł, przetłumaczył i wprowadził do obiegu naukowego w Polsce dr Michał Wojnowski!

Po czwarte Stróżyk zamieszczając przetłumaczony fragment artykułu Nogowicyna w państwowym dokumencie, zataił, że autorem pierwotnego tłumaczenia jest dr Michał Wojnowski, który dokładnie ten fragment wypowiedzi Nogowicyna w swoim tłumaczeniu zamieścił w innym (także splagiatowanym w ten sposób przez „komisję” Stróżyka) artykule: „Paradygmat wojny i pokoju. Rola i zna-

zarządzania percepcją oraz rosnąca zależność gospodarki i społeczeństwa od systemów komputerowych (infrastruktura informacyjna określana jako krytyczna dla funkcjonowania państwa, potencjalny cel strategiczny) to zasadnicze cechy walki informacyjnej, które odróżniając ją od innych form konfrontacji, stanowią nowe wyzwanie dla jej uczestników. Wykreowanie zagrożenia dla funkcjonowania najważniejszych elementów narodowej infrastruktury informacyjnej może wpłynąć na proces podejmowania decyzji, dezorganizując cały system zarządzania państwem¹⁰.

W kulminacyjnej fazie konfliktu walka informacyjna w wersji siłowej może przybrać formę operacji informacyjno-uderzeniowej prowadzonej z wykorzystaniem środków informacyjnych i informatycznych w określonym miejscu i czasie w celu zniszczenia zasobów informacyjnych oraz obezwaladnienia systemów funkcjonalnych i decyzyjnych przeciwnika¹¹. Walka informacyjna może być prowadzona w formie ataku informacyjno-psychologicznego, psychotronicznego (wywołanie określonego efektu psychosomatycznego), radioelektronicznego lub cybernetycznego. W bardziej wysublimowanym, intelektualnym wariancie walki informacyjnej Rosjanie proponują wykorzystanie całego wachlarza tych form. Pochodną operacji kognitywnych jest zarządzanie refleksyjne, definiowane przez rosyjskich ekspertów jako zestaw metod kształtujących lub raczej wpływających na percepcję i zachowanie rywala, ludności cywilnej oraz społeczności międzynarodowej na wszystkich poziomach.

¹⁰ General-pułkownik Anatolij Nogowicyn, doktor nauk wojskowych, do marca 2010 r. zastępca szefa SG SZ FR, przewodniczący Komitetu Wojskowo-Naukowego SG.
¹¹ 27 kwietnia 2007 r. w ramach rosyjsko-estońskiego konfliktu o historię (Cezus brłł przeniesienie pomnika Armii Czerwonej) rozpoczęto trzytygodniową operację informacyjno-uderzeniową (atak cybernetyczny), której celem była infrastruktura krytyczna Estonii. W kulminacyjnym momencie (9 maja, Dzień Zwycięstwa w Rosji) ruch na estońskich stronach WWW, obsługującą apogee, wśród ponaddwudziestokrotnie, sytuacja w estońskiej cyberprzestrzeni wymknęła się spod kontroli. Największe banki Estonii, Hansapank oraz Seda Chispank, zawiesiły usługi online i wstrzymały transakcje zagraniczne, zamknięto stronę największego dziennika „Postimees”. Minister obrony Estonii Jaak Aaviksoo stwierdził, że pierwszy raz zdarzyło się, żeby cyberatak stanowił poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa całego narodu, natomiast iraelski ekspert ds. bezpieczeństwa Gad Euron ocenił, że za pomocą cyberbomby Estonia została niemal zepchnięta do epoki kamienia.

14



fot. Wikipedia/d

Michel Houellebecq

(ur. 1956) francuski publicysta, poeta

Koran okazał się dużo lepszy, niż myślałem, gdy zacząłem go czytać. Przede wszystkim okazuje się, że dżihadysty są złymi muzułmanami, a pełna agresji święta wojna nie jest dozwolona. Więc w sumie możecie powiedzieć, że [na temat islamu] zmieniłem zdanie.

zarządzania percepcją oraz rosnąca zależność gospodarki i społeczeństwa od systemów komputerowych (infrastruktura informacyjna określana jako krytyczna dla funkcjonowania państwa, potencjalny cel strategiczny) to zasadnicze cechy walki informacyjnej, które odróżniając ją od innych form konfrontacji, stanowią nowe wyzwanie dla jej uczestników. Wykreowanie zagrożenia dla funkcjonowania najważniejszych elementów narodowej infrastruktury informacyjnej może wpłynąć na proces podejmowania decyzji, dezorganizując cały system zarządzania państwem¹⁰.

W kulminacyjnej fazie konfliktu walka informacyjna w wersji siłowej może przybrać formę operacji informacyjno-uderzeniowej prowadzonej z wykorzystaniem środków informacyjnych i informatycznych w określonym miejscu i czasie w celu zniszczenia zasobów informacyjnych oraz obezwładnienia systemów funkcjonalnych i decyzyjnych przeciwnika¹¹. Walka informacyjna może być prowadzona w formie ataku informacyjno-psychologicznego, psychotronicznego (wywołanie określonego efektu psychosomatycznego), radioelektronicznego lub cybernetycznego. W bardziej wysublimowanym, intelektualnym wariantcie walki informacyjnej Rosjanie proponują wykorzystanie całego wachlarza tych form. Pochodną operacji kognitywnych jest zarządzanie refleksyjne, definiowane przez rosyjskich ekspertów jako zestaw metod kształtujących lub raczej wpływających na percepcję i zachowanie rywala, ludności cywilnej oraz społeczności międzynarodowej na wszystkich poziomach.

10 General-pułkownik Anatolij Nogowicina, doktor nauk wojskowych, do marca 2010 r. zastępca szefa SG SZ FR, przewodniczący Komitetu Wojskowo-Naukowego SG.

11 27 kwietnia 2007 r. w ramach rosyjsko-estońskiego konfliktu o historię (Causa belli przeniesienie pomnika Armii Czerwonej rozpoczęto trzytygodniową operację informacyjno-uderzeniową (atak cybernetyczny), której celem była infrastruktura krytyczna Estonii. W kulminacyjnym momencie (9 maja, Dzień Zwycięstwa w Rosji) ruch na estońskich stronach WWW, osiągając apogeum, wzrósł ponaddwudziestokrotnie, sytuacja w estońskiej cyberprzestrzeni wymknęła się spod kontroli. Największe banki Estonii, Hansapank oraz SEB Ühispank, zawiesiły usługi online i wstrzymały transakcje zagraniczne, zamknięto stronę największego dziennika „Postimees”. Minister obrony Estonii Jaak Aaviksoo stwierdził, że pierwszy raz zdarzyło się, żeby cyberataki stanowiły poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa całego narodu, natomiast izraelski ekspert ds. bezpieczeństwa Gad Evron ocenił, że za pomocą cyberbomby Estonia została niemal zepchnięta do epoki kamiennej.

Porównanie oryginału z artykułu Wojnowskiego (ze źródłem cytatu i informacją o tłumaczeniu) i „raport” Stróżyka (bez źródła cytatu i informacji o tłumaczu) | fot. archiwum własne/d

czenie materializmu dialektycznego”, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 2017, nr 17 (9), s. 38!

Mało tego, Wojnowski wyraźnie zaznaczył w artykule z periodyku ABW, że to on jest tłumaczem tekstu Nogowicina, dodając na końcu skrót od słów: „tłumaczenie autora” (s. 38)! Dokładnie ten dopisek („tłum. aut.”) Stróżyk usunął z cytatu w „raporcie” i nie zamieścił jakiegokolwiek informacji na temat autorstwa tłumaczenia!

Po piąte, w wersji opublikowanej w „raporcie” Stróżyka przetłumaczony tekst Nogowicina obejmuje dokładnie ten sam fragment, który w 2017 r. opublikował Wojnowski, tak więc niewielkie różnice w tłumaczeniu (po prostu zastąpienie zdań, pominięcie niektórych sformułowań bez podania informacji o dokonanych skrócie lub np. zamiana słowa „nieprzyjaciół” na „przeciwnik”) wcale nie tłumaczy zastosowanego zabiegu.

Jeśli bowiem założylibyśmy, że komisja Stróżyka we własnym zakresie dotarła do tekstu Nogowicina i sama go przetłumaczyła, to dlaczego zamieściła dokładnie ten sam fragment artykułu, który opublikował we

własnym tłumaczeniu Wojnowski, oraz dlaczego nie podała pierwotnego źródła cytatu?

To konkretny przykład nieuczciwych zabiegów komisji Stróżyka, która w „raporcie” zacytowała tłumaczenie Nogowicina dokładnie od tego samego fragmentu, który przetłumaczył Wojnowski, mimo że jest to zaledwie część zdania – dlatego słowo „konfrontacja” w obu tekstach (Wojnowskiego, a po nim także w „raporcie” Stróżyka) poprzedzono oznaczeniem dokonanego skrótu: „(...)”.

Dla jasności: pierwotny tekst Nogowicina z 2009 r. zaczyna się od słów: „Najogólniej »wojna informacyjna« to konfrontacja między państwami, prowadzona w przestrzeni informacyjnej (...)” (wersja oryginalna: „В общем виде «информационная война» представляет собой противоборство между государствами в информационном пространстве (...)”).

Wojnowski w 2017 r. skrócił to zdanie w następującej formie: „(...) konfrontacja między państwami, prowadzona w przestrzeni informacyjnej”. W „raporcie” Stróżyka jest identycznie jak

u Wojnowskiego: „(...) konfrontacja między państwami prowadzona w przestrzeni informacyjnej”.

Trzeba byłoby skrajnej naiwności, by przyjąć, że komisja Stróżyka dokonała skrótów w tych samych miejscach co Wojnowski i na własną rękę dokonała identycznego tłumaczenia w tym zakresie, nie podając przy tym informacji o źródle publikowanego tekstu Nogowicina (jest wciąż dostępny!).

Powyższa nieuczciwość (delikatnie mówiąc), której dopuściła się rządowa komisja Stróżyka, domaga się natychmiastowej interwencji prokuratury – wszczęcia z urzędu śledztwa dotyczącego przywłaszczenia cudzej własności intelektualnej, w tym osobiście zaangażowania ministra sprawiedliwości, któremu formalnie podlega komisja Stróżyka; interwencji pana premiera Tuska, który powinien zdymisjonować całą komisję i ewentualnie powołać ją w nowym składzie, a także interwencji wicepremiera Kosiniaka-Kamysza, któremu jako szefowi SKW podlega komisja Stróżyka i który powinien zostać zdymisjonowany z uwagi na to, że będąc przewodniczącym

komisji, opublikował rządowy raport, w którym dopuszczono się przywłaszczenia własności intelektualnej Michała Wojnowskiego. Sytuacja wymaga też od rządu RP przeprosin skierowanych do Michała Wojnowskiego i poprawienia raportu Stróżyka poprzez usunięcie lub

poprawienie fragmentów świadczących o przywłaszczeniu cudzej własności intelektualnej.

Ponadto należy ustalić i zabezpieczyć wszystkie nośniki danych, aby ustalić konkretnie, który z członków komisji przygotował opisane tutaj fragmenty „raportu”.

Image of a newspaper clipping from 'Krasnaya Zvezda' (Red Star) dated 27 October 2009. The headline reads 'В центре внимания – информационная безопасность' (In the center of attention – information security). The article discusses the importance of information security in the context of modern warfare and technological advancements. It mentions General-Polkovnik Anatolij Nogowicina as the author. The clipping includes a small photo of a man in military uniform.

Oryginał tekstu generała Nogowicina, który do dziś widnieje w rosyjskim internecie | fot. archiwum własne/d



POŻEGNANIE \ Nie żyje aktorka i piosenkarka Barbara Rylska. Publiczność kojarzy ją choćby z roli w filmie „Poszukiwany poszukiwana” (1972) Stanisława Barei. To ona wygłosiła w nim słynną kwestię: „Mój mąż... Mąż jest z zawodu dyrektorem”. Aktorka występowała też w „Podwieczorku przy mikrofonie” i Teatrze Kwadrat. Miała również w swoim dorobku liczne role w spektaklach Teatru Telewizji.

SZTUKA \ Muzeum Narodowe w Krakowie podsumowuje miniony rok i zaprasza na wystawy w 2025

Chełmoński, SBB i nowa stała galeria

Rok 2024 Muzeum Narodowe w Krakowie zamknęło kolejnym rekordowym bilansem frekwencji. Oddziały odwiedziło blisko 1,9 mln zwiedzających. Otworzono 23 wystawy i pozyskano ponad tysiąc nowych eksponatów. Interesująco zapowiada się także program wystawowy na ten rok. Zobaczymy m.in. Chełmońskiego i sztukę japońską. Muzeum planuje też otwarcie nowej galerii stałej w gmachu głównym.

Anna Krajewska

Józef Chełmoński (1849–1914) jest jednym z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych polskich malarzy. Jego powszechnie znane dzieła, takie jak „Babie lato”, „Bociany”, „Czwórka”, „Orka”, „Pogoda”, od lat kształtują malarską wizję natury, wizerunek wsi i życia jej mieszkańców. Trzy największe polskie muzea narodowe: w Warszawie, Poznaniu i Krakowie od 2022 r. prowadzą badania nad spuścizną artystyczną malarza. Projekt wieńczy wystawa „Józef Chełmoński”, której pierwszą odsłonę można jeszcze do 26 stycznia oglądać w stolicy. Od 6 marca do 29 czerwca ekspozycja będzie prezentowana w Poznaniu, zaś 8 sierpnia zostanie otwarta w gmachu głównym Muzeum Narodowego w Krakowie. Kuratorka ostatniej odsłony dr Aleksandra Krypczyk-De Barra podkreśla, że głównym założeniem wystawy jest prezentacja twórczości Józefa Chełmońskiego w sposób możliwie wszechstronny i kompletny. Dlatego zobaczymy tam ok. 300 obrazów olejnych, akwarel i rysunków z kilkunastu muzeów polskich i zagranicznych oraz z wielu kolekcji prywatnych. „Ekspozycja ta stanie się zatem okazją do nowego, krytycznego spojrzenia na jego cały dorobek twórczy” – zapowiadają muzealnicy.

Plany wystawowe

Nim jednak Chełmoński pojedzie do Krakowa, tamtejsze muzeum narodowe zaprasza na wystawę Kitagawy Utamaro (1754–1806), jednego z największych mistrzów japońskiego drzeworytu okresu Edo (1603–1868). „Ten uchodzący za znawcę i piewę kobiecego piękna artysta był jednym z pierwszych Japończyków, którzy zafascynowali świat zachodni już w XIX wieku” – zachęcają muzealnicy. Na ekspozycji czynnej od 17 stycznia do 13 kwietnia znajdzie się ok. 300 obiektów. Z kolei w lipcu w gmachu głównym MNK będzie można obejrzeć wystawę „Dacja. Zapomniane królestwo”, która przybliży wspaniałe skarby



„Babie lato” i inne dzieła Chełmońskiego można oglądać obecnie na monograficznej wystawie w Muzeum Narodowym w Warszawie. W marcu trafią one do Poznania, a w sierpniu – do Krakowa | fot. Wikipedia/d

złotnictwa z II i I tysiąclecia p.n.e. z terenu współczesnej Rumunii, zaś we wrześniu „Lwowianki”, która pokaże nieznany szerszej publiczności dorobek lwowskich modernistek.

Oczywiście w 2025 r. warto odwiedzić też inne oddziały Muzeum Narodowego w Krakowie. Miłośnikom muzyki polecamy ekspozycję „SBB. Droga do wolności” w kamienicy Szołajskich. „Wystawa będzie nie tylko okazją do opowiedzenia historii najważniejszego polskiego rockowego zespołu, zaprezentowania instrumentów muzyków, wyposażenia studia Radia Opole, gdzie nagrywali albumy, oraz okładek płyt i licznych pamiątek, ale także posłuchania muzyki” – czytamy. Z kolei w Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego będzie można obejrzeć wystawę mającą na celu ukazanie numizmatów i egzonomii obecnych w historii medycyny, ze szczególnym uwzględnieniem starego Krakowa.

Dzieła z kolekcji MNK będzie można podziwiać też na ekspozycjach zagranicznych: „Young Poland” w Narodowym Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Kioto, portrety Stanisława Wyspiańskiego w Narodowej Galerii Portretu w Londynie i „Polskie

style narodowe. 1890–1914” w Muzeum Narodowym Historii Rumunii w Bukareszcie.

Nowa galeria

Ważnym wydarzeniem w 2025 r. będzie również otwarcie nowej galerii stałej w gmachu głównym MNK. „Przyszła ekspozycja zaprezentuje kolekcję malarstwa i rzeźby europejskiej w zbiorach MNK. Znajdziemy tam najciekawsze i najcenniejsze dzieła wplecione w przejrzysty układ chronologiczny. Kompozycja ta, na tyle, na ile pozwala na to charakter zbioru, ma za zadanie pokazanie historii i przemian malarstwa oraz dziejów kultury europejskiej. Ma również pokazać różnorodność sztuki Starego Kontynentu i miejsce Polski w Europie. Na wystawę przewidziano ok. 120–150 dzieł sztuki, w znacznej większości malarstwa, powstałych od XIII do XX w. Wybrane obiekty są przykładami najlepszych dzieł sztuki europejskiej w zbiorach MNK” – opisują muzealnicy.

Frekwencyjny rekord

Krakowskie muzeum może być dumne także z osiągnięć minionych miesięcy. W ubiegłym roku odwiedziło je 1 859 484 zwiedza-

jących (200 tys. więcej niż w 2023). Najchętniej odwiedzanym oddziałem był Pałac Muzeum Książąt Czartoryskich (1 028 149). Miłośników sztuki przyciągnęły tam m.in. „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci i „Krajobraz z miłosiernym Samarytanie” Rembrandta van Rijna, jak również wiele innych arcydzieł nie tylko z dziedziny malarstwa, lecz także rzeźby, rzemiosła, militariów, sztuki użytkowej. Z kolei gmach główny (278 935 odwiedzających) zainteresował widzów m.in. wystawami czasowymi „Złote runo – sztuka Gruzji”, „Uskrzydłone. Putta w sztuce renesansu” i „Transformacje. Nowoczesność w III RP” oraz galeriami stałymi. Sporym zainteresowaniem cieszyły się również Sukiennice (143 554) i tamtejsza Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku. Łącznie w ubiegłym roku MNK otworzyło 23 wystawy i pokazy czasowe.

Ku przyszłości

Instytucja stale się rozwija. Dotyczy to choćby rozbudowy kolekcji. W minionym roku pozyskano ponad tysiąc nowych obiektów (w tym darowizny – 669 obiektów, depozyty – 213 obiektów, zakupy – 174 obiekty). Do najcenniejszych nabytków 2024 r.

należy rysunek autorstwa Stanisława Wyspiańskiego „Bok stall z kościoła św. Krzyża w Krakowie”, który powstał podczas odnawiania gotyckich wnętrz świątyni, ale też kolekcja ubiorów zaprojektowanych przez Gosię Baczyńską (kreacje można zobaczyć w ramach galerii stałej MNK Szołajscy „Przedmioty. Galeria designu polskiego XX i XXI wieku”). MNK inwestuje również w oddziały. Otrzymało dofinansowanie na remont Biblioteki Książąt Czartoryskich, a pod koniec roku przeprowadziło konsultacje społeczne dotyczące projektu „Przebudowa dawnego hotelu Cracovia do funkcji instytucji kultury: Muzeum Designu i Architektury oraz Modelowego Centrum Wspierania Przemysłów Kreatywnych”. Do osiągnięć minionego roku Muzeum Narodowe w Krakowie zalicza też m.in. 20 publikacji książkowych, ponad 27 tys. obiektów poddanych konserwacji (m.in. zakończono zabezpieczenie i konserwację obiektów z dawnej ekspozycji w Muzeum Czynu Niepodległościowego w Oleandrach, przekazanych do MNK), a także poprawę dostępności zbiorów dla osób z niepełno-
sprawnością.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RAŃO	07:30 Studio Raban 08:00 Kariera Nikodema Dyzm (7) - serial 09:05 Ranczo (14) - serial 10:00 Komisarz Alex (38) - serial 10:50 Ojciec Mateusz (170) - serial 11:40 Królowie (4) - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedyne 14:00 Wichrowe wzgórze (85) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (456) - serial 17:00 Telexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4444) - serial 18:25 Reporterzy - mag. 18:45 Akacyjowa 38 (535) - serial 19:30 19.30 20:10 Sport, pogoda 20:30 Teatr Telewizji: Ale z naszymi umarlými - sztuka na podstawie książki Jacka Dehnela 22:00 Postscriptum: „Ale z naszymi umarlými” - wywiad 22:35 Cesaria Evora - film dok., Portugalia 2022 23:40 Balans bieli - pr. rel. 00:25 Zaklinacz deszczu - dramat sens., Niemcy/USA 1997 02:50 Nieobliczalny - thriller, Wielka Brytania/USA 2020	07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa łamie przepisy 11:45 Przyrodnik na tropie 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja (107) - serial 14:00 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (653) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnicy (57) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (108) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3104) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3105) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1839) - serial 21:55 Na sygnale (654) - serial 22:30 Krew z krwi 2 (4) - serial 23:20 Carte Blanche - dramat obyczajowy, Polska 2015, wyk. Andrzej Chyba, Arkadiusz Jakubik, Urszula Grabowska. 01:20 O mnie się nie martw 13 (1) - serial 02:20 Uciekinier - dramat obyczajowy, USA 2012	06:00 Nowy dzień 08:30 Malanowski i partnerzy (405) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (406) - serial 09:30 Sekrety rodziny (286) - serial 10:30 Dlaczego ja? (973) - serial 11:30 Gliniarze (939) - serial 12:30 Gliniarze (940) - serial 13:30 Gliniarze (941) - serial 14:35 Dlaczego ja? (1226) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (841) - serial 17:00 Gliniarze (603) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3930) - serial 18:50 Wydarzenia 19:18 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:30 Pogoda 19:40 Uroczysko (69) - serial 20:10 Farma - reality show 21:10 Megahit: Everest - film katastroficzny, Islandia/Wielka Brytania/USA 2015 23:55 S.W.A.T. Jednostka specjalna - film sensacyjny, USA 2003. Jim Street, były żołnierz jednostki specjalnej S.W.A.T., dostaje szansę na powrót do służby. Ma eskortować do więzienia narkotykowego barona. 02:35 Nie oddychaj - horror, USA 2016	05:30 Przyjaciele Republiki 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:20 Przyjaciele Republiki 06:40 Republika wstajemy! 06:55 Przyjaciele Republiki 07:10 Republika wstajemy! 07:25 Przyjaciele Republiki 07:30 #Michał Rachoń Jedziemy 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień, serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień, serwis 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Ewa Bułaga. Wszystko jasne 18:00 Republika dzień - serwis 18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:05 Gość Dzisiaj 20:35 W punkt 22:00 Piachem w tryby 22:40 Mówi się... 23:05 Codziennie *****burza 23:20 Republika wieczór 23:45 Biznes Polska 00:00 Ekonomia raport flash 00:05 Express Republiki 00:25 Express Republiki+ 00:40 Poland Daily 00:52 Poland Daily - Weather 00:55 #Michał Rachoń Jedziemy 02:15 Dzisiaj - serwis inform. 03:20 W punkt	06:00 Nash Bridges - serial 07:00 Nash Bridges - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial 10:00 Unforgettable (27) - serial 11:00 Nie igraj z aniołem (152) - serial 11:55 Nie igraj z aniołem (153) - serial 12:55 Unforgettable (28) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (295) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (296) - serial 15:50 Lombard. Życie pod zastaw (800) - serial 16:55 Ranczo (63) - serial 17:55 Ranczo (64) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (801) - serial 20:00 Uciec przed przeszłością - film sens., Meksyk 2022. Doświadczony przez życie Bryant przeprowadza się na meksykańską prowincję, gdzie poznaje osieroconego nastolatka Oscara. Zaczyna uczyć chłopaka sztuk walki i zastępuje ojca. Wkrótce o Bryanta zaczyna upominać się mroczna przeszłość. 21:55 Wyspa - thriller, Saint Kitts i Nevis 2023 23:50 Gwiezdne wrota - film SF, Francja/USA 1994 02:10 Dzielnica strachu (286) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:20 Mateczniki Polskości 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Warto być ojcem 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Wypaczone sumienia 13:00 Pędzelkiem z ogona wiewiórki pisane 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Ułmowie. Świadek sprawiedliwych - dok. 15:00 Kurierskim szlakiem. Azymut Węgry 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Rajd Katyński 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Poznajemy Polskę 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Filmowe tygiorysy PL 23:20 Zuzela - tu wszystko się zaczęło 00:00 Słowo życia
PO. POŁUDNIU						
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

3-9
ŚWIAT

10-11

POSPODARKA

12-13

• PUBLICYSTYKA

14
KULTURA

15
PROGRAM TV

16
SPORT

An advertisement for the website niezalezna.pl. On the left, a tablet is shown at an angle, displaying the website's logo and a satellite image of Europe. The tablet is surrounded by glowing blue light trails and a circular base. On the right, the text 'niezalezna.pl' is written in a large, white, sans-serif font. Below it, the text 'Twój portal informacyjny na każdy dzień!' is written in a smaller, white, sans-serif font. At the bottom, the text 'Wejdź na niezalezna.pl i bądź na bieżąco!' is written in a smaller, white, sans-serif font.

niezależna.pl

Informacje, którym możesz zaufać



 www.Niezalezna.pl



 www.facebook.com/NiezaleznaPL



 www.x.com/niezaleznapl



 www.instagram.com/niezaleznapl



ZAMÓW PRENUMERATE: www.prenumerata.swsmedia.pl

SKOKI NARCIARSKIE \ Paweł Wąsek i Anna Twardosz zostali w Zakopanem mistrzami Polski w skokach narciarskich

Próba przed Pucharem Świata

Nasz najlepszy w tym sezonie skoczek narciarski Paweł Wąsek (WSS Wisła) po raz pierwszy w karierze zdobył mistrzostwo Polski. Na Wielkiej Krokwi w Zakopanem skakał fantastycznie. Uzyskał 145 i 134,5 m, co dało mu łączną notę 279,9 pkt. Drugi był Kamil Stoch (KS Eve-nement Zakopane) – 263,5 pkt (127,5 i 131 m), a trzeci Jakub Wolny (LKS Klimczok Bystra) – 251,1 pkt (136,5 i 119,5 m). Wśród pań najdalej skakała Anna Twardosz.

Artur Szczepanik

Paweł Wąsek to jedyny polski skoczek, który tej zimy nie zawodzi. Forma z Turnieju Czterech Skoczni, w którym zajął ósme miejsce w klasyfikacji generalnej (w zawodach w Oberstdorfie był piąty), wciąż go nie opuszcza.

Były dwa razy brązowe medale w zimie i srebrny w lecie, więc kolekcja krążków mistrzostw Polski jest już u mnie pełna – cieszył się skoczek z Wisły. – Finałnie konkurs bardzo udany, chociaż warunki były trudne, wiatr mocno namieszał, więc tym bardziej się cieszę z tego tytułu. Oczywiście są pewne błędy, więc przed Pucharem Świata jeszcze będzie trochę pracy, ale skoro wyniki są, to tak do końca nie ma co narzekać – podsumował swój start Wąsek.

Tytułu bronił Kamil Stoch, który na „swojej” skoczni w Zakopanem rzadko przegrywa z krajowymi przeciwnikami.



Paweł Wąsek w Zakopanem zdobył swój pierwszy w karierze tytuł mistrza Polski | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

K – Cieszę się, że wróciłem do rywalizacji, bo trening treningiem, ale nie można go – nawet w najlepszym wydaniu – porównać z rywalizacją. Moje skoki były powtarzalne, więc uważam, że ten dzień mogę spokojnie zaliczyć na plus i zejść ze skoczni z uśmiechem – podkreślił pochodzący z Żebu trzykrotny mistrz olimpijski.

Tuż za podium uplasowali się inni kadrowicze – Alek-

sander Zniszczoł i Piotr Żyła, a Dawid Kubacki był siódmy, za skaczącym gościnnie Kazachem Ilją Miziernychem.

– To były przyzwoite skoki, ale najbardziej ucieszył mnie ten treningowy na 138 m. W samych zawodach niestety trafiłem na gorsze warunki, chociaż też nie mogę wszystkiego zważyć na wiatr, bo na przykład pierwszy skok spóźniłem. Ogólnie jednak jestem za-

dowolony – ocenił swój występ Kubacki.

Mistrzostwa Polski były dla podopiecznych trenera kadry Thomasa Thurnbichlera i Stocha – ćwiczącego pod okiem Michała Doleżala i Łukasza Kruczka – ostatnim sprawdzianem formy przed zawodami Pucharu Świata w Zakopanem. W stolicy polskich Tatr 18 stycznia rozegrany zostanie konkurs drużynowy, dzień później odbę-

dzie się rywalizacja indywidualna, do której kwalifikacje zaplanowano 17 stycznia.

Wśród kobiet triumfowała Anna Twardosz (AZS AWF Katowice) – 176,4 pkt (110 i 122 m). Srebrny zdobyła prowadząca po pierwszej serii Pola Bełtowska (AZS Zakopane) – 175,3 pkt (114,5 i 120,5 m), a brązowy wywalczyła Nicole Konderla (AZS AWF Katowice) – 135,8 pkt (94,5 i 118,5 m).

Były to jedyne Polki, które wzięły udział w konkursie. Stawkę uzupełniły dwie Słowaczki i dwie Ukrainki.

Na obiekcie im. Stanisława Marusarza zaprezentowało się w sumie 69 zawodniczek i zawodników, w tym również kilkoro z Kazachstanu, ze Słowacji i z Ukrainy. Zabrakło na starcie Klemensa Joniaka, Macieja Kota, Kacpra Jurosza i Tymoteusza Amilkiewicza, którzy zostali wytypowani do startu w Pucharze Kontynentalnym w niemieckim Klingenthal.

Podczas konkursów temperatura wahała się w okolicy -7 st. C i przelotnie syjął śnieg. Pojawiały się także podmuchy mocno „kręcącego się” wiatru, którego średnia prędkość sięgała momentami 3–4 m/s. Zawody oglądało ok. 900 kibiców.

KRZYŻÓWKA

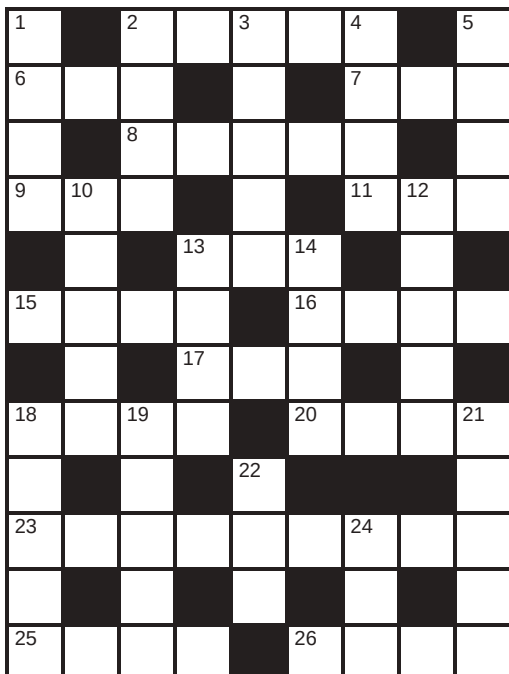
POZIOMO

- 2) dusi alergika
- 6) cechuje wiersz
- 7) para szyn
- 8) łysiej na drodze
- 9) czerwony kwiat
- 11) pod nim stopa wody
- 13) zbiornik na paliwo
- 15) syn Nyks i Ereba
- 16) choroba jak rzeka
- 17) miara gruntu
- 18) podziemny ssak
- 20) cecha dżentelmena
- 23) zamykają szafkę
- 25) willa Szymanowskiego
- 26) główny składnik powietrza

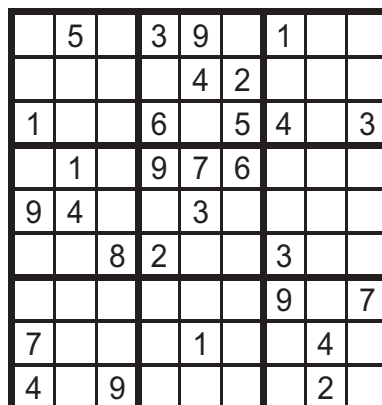
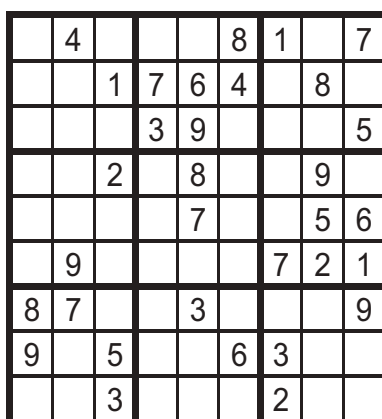
PIONOWO

- 1) kursuje w poprzek rzeki
- 2) atak szalę
- 3) gród Priama
- 4) inwazja, napad
- 5) np. Jan III Sobieski
- 10) występuje w teatrze
- 12) litera w równaniu
- 13) Kain dla Abła
- 14) tenisowe boisko

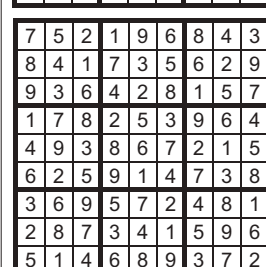
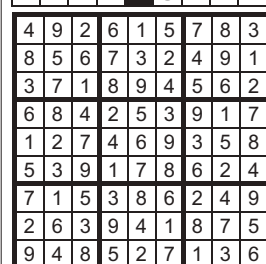
- 18) drużyna narodowa
- 19) amylaza w ślinie
- 21) taniec lub wieczko
- 22) legenda o bogach
- 24) krzywy wzrok



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.